Nr. 9. ŚRODA 13. STYCZNIA 1875. Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi [illegible] godzinie 3. po połndniu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Z powodu sprawdzenia księgosuszu w Browarach powiatu buczackiego, zarządzono wszelkie ustawą z d. 29. czerwca r. 1868 przepisane środki ostrożności dla przytłumienia zarazy, oraz ustanowiono w myśl §. 27 powołanej ustawy t zechmilowy okręg zarazy, do którego wcielono następujące miejscowości: w powiecie buczackim: Pielawa, Medwedowce, Podlesie, Nowostawce, Pyszkowce, Trybuchowce, Cwitowa, Rzepińce, Pomorce, Zaleszczyki małe, Przedmieście, Browary, Jazłowiec, Nowosiółka jazłowiecka, Duliby, Znibrody, Wozików, Hubin, Sokalec, Kościelniki, Snowidów, Potok, Porchowa, Sokołów, Zubrzec, Soroki, Żyznomierz, Leszczawa, Rusiłów, Skomorochy, Baryż, Jezierzany, Wierzbiatyn, Przewłoka, Bukowysz, Żurawińce, Nagorzanka, Buczacz, Dzwinogród, Podzameczek.

W powiecie Czortkowskim: Romaszówka, Słobódka, Dzuryn, Połowce, Pauszówka, Krzywołuka, Bazar, Korszyłowce.

W powiecie Zaleszczyckim: Burakówka, Słobódka, Popowce, Capowce, Beremiany, Sniszkowce, Chmielowa, Drokiczówka, Sadki, Szutromińce, Latacz.

W powiecie Horodeńskim: Czernelica, Repuszyńce, Kuniszowce.

Zarazem zabroniono odbywania targów na bydło rogate w Buczaczu, Jazłowcu i Potoku.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów dnia 29. grudnia 1874.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 13. stycznia.

Austryacko-węgierski minister spraw zagranicznych musi być zawsze wystawiony na rozmaite zarzuty i wymówki. Jestto tak naturalny wynik jego stanowiska, że nie uchroni go od tego największa przezorność. Hr. Beust będąc ministrem spraw zagranicznych, spotykał się zawsze w stronnictwie wiernokonstytucyjnem z zarzutem, że po za plecyma gabinetu przedlitawskiego porozumiewa się z rozmaitemi żywiołami opozycyjnemi, że paraliżuje akcyę rządową, jednem słowem, że zapoznając swoje stanowisko, staje się zawadą w rozwoju stosunków konstytucyjnych. Gdy hr Beust ustąpił a hr. Andrassy objął tekę spraw zagranicznych, takie same zarzuty zaczynały się odzywać po drugiej stronie Litawy. Ile razy wybuchło przesilenie w gabinecie peszteńskim, albo zanosiło się na jakąkolwiek zmianę, hr. Andrassy wystawiony był na rozmaite zarzuty i wymówki, jakgdyby jego funkcye polegały jedynie na utrzymywaniu równowagi pomiędzy gabinetami obu części monarchii austryacko-węgierskiej. Osobliwie w tej chwili, gdy stosunki parlamentu i gabinetu węgierskiego zajmują w wysokim stopniu uwagę świata politycznego po jednej i drugiej stronie Litawy, położenie hr. Andrassego jest bardzo przykrem. Każdy krok jego uważany jest za nieuprawnioną ingerencyę, każde zbliżenie się do stronnictw węgierskich tłumaczą zaraz zamiarami daleko idącemi. I tak np. przypadkowe spotkanie hr. Andrassego z hr. Lonyayem w podróży z Budapesztu do Wiednia wywołało formalną burzę w dziennikarstwie węgierskiem. Organa deakistowskie piszą o tym wypadku z umiarkowaniem i rozwagą, ale za to organa lewicy, nawet umiarkowanej, wpadają na dziwne pomysły. Wnoszą one z tego, że hr. Andrassy wyzyskuje swoje stanowisko, ażeby wpływać na przesilenie w Węgrzech, że wywiera on zawsze nacisk na rozwój spraw węgierskich, jednem słowem, że gabinet budapeszteński jest tylko powolnem narzędziem ministra spraw zagranicznych. Na szczęście dziś takie zarzuty nie wywierają żadnego wrażenia, bo dziennikarstwo węgierskie wsławiło się od dawna swoją nieporadnością wobec panującego przesilenia i w pomysłach politycznych przekracza nawet dalekie granice roztropności politycznej. Wszakżeż hr. Andrassy zostawszy ministrem spraw zagranicznych, nie przestał być Węgrem dbałym o dobro swojej ojczyzny i pewnie nikt nie może mu wziąć tego za złe, że uważnie śledzi przebieg przesilenia parlamentarnego po wschodniej stronie Litawy. Że hr. Andrassy odbył podróż w jednym wagonie kolejowym z hr. Lonyayem, to jeszcze bynajmniej nie wystarcza na oskarzenie. Nikt bowiem nie poważy się zarzucić ministrowi spraw zagranicznych, że po za plecyma prezydenta gabinetu starał się wpłynąć na przebieg ewentualnego przesilenia gabinetowego. Samo zaś zajmowanie się sprawami węgierskiemi jest rzeczą całkiem naturalną i lojalną, bo przecież hr. Andrassy ma przynajmniej takie same prawo jak każdy inny polityk a ten pewnie w tej chwili największą uwagę zwraca na sprawy węgierskie.

Prawdopodobnie Izba panów Rady państwa zwracać będzie na siebie w zbliżającym się okresie parlamentarnym większą uwagę niż Izba deputowanych. Posiada ona bowiem na porządku dziennym dwa bardzo ważne przedmioty: ustawę o trybunale administracyjnym i ustawę akcyjną. Co do tej ostatniej ustawy, oczekiwać można ciekawych rozpraw w Izbie panów, bo nie braknie zabiegów mających na celu zmianę uchwał Izby deputowanych w kilku ważniejszych postanowieniach. Zapewne ustawa ta wróci jeszcze napowrót do Izby deputowanych z powodu różnicy w uchwałach ale różnica ta nie będzie ani tak znaczną ani rażącą, ażeby narazić mogła ustawę na dłuższą zwłokę w wykonaniu.

Trzeba przyznać dyplomacyi niemieckiej, że w sprawie hiszpańskiej wybornie wywiązała się z swojego zadania. Zdawało się bowiem, że po uznaniu rządów marszałka Serrana ks. Bismarck naraził się na upokorzenie wobec Rossyi wskutek nagłego obwołania Don Alfonsa królem hiszpańskim. Tymczasem Rossya bynajmniej nie tryumfuje a po wyjaśnieniach niemieckich zdawać się może, że gabinet niemiecki uznając rządy marszałka Serrano, przewidywał ich krótkie istnienie. Dyplomacyi niemieckiej zależało na ocaleniu instytucyi państwowych, których bronił Serrano wobec żywiołów rozkładowych. Tak przedstawia nam politykę ks. Bismarcka dziennikarstwo niemieckie, i niepodobna zaprzeczyć, że istotnie interwencya niemiecka osiągnęła ten skutek. Ale nakręcanie faktów do pewnego zdania *a posteriori* powziętego, występuje na jaw mimo bardzo zręcznej argumentacyi. Niepodobna bowiem żadną miarą uwierzyć w szczerość tych sentymentów, jakiemi wita rządy Alfonsa XII. inspirowane dziennikarstwo niemieckie. Sam fakt, że król Alfons XII. jest Bourbonem, usprawiedliwia tę nieufność, chociażby nawet pominiętą być miała ta okoliczność, że w pierwszych manifestach swoich nowy król hiszpański nie bardzo hołduje tegoczesnemu liberalizmowi.

Zaginął już wszelki ślad po separatyzmie ks. Napoleona, na którego wiele liczyła złośliwość republikanów francuzkich. Ks. Napoleon dziś zapewne sam uznaje niestosowność swojego niedawnego kroku, który poróżnił go z głównym sztabem bonapartystów a nie przeciągnął na jego stronę ani jednego znakomitszego bo-

Francuzkie dziennikarstwo.

III.

Myśl Napoleona wkrótce się w czyn zamieniła. Reprezentantem dziennika „na którego się spuścić można,“ został Fiévée, a że go z Bertinem ściśle łączyły węzły, więc zdołał jeszcze na jakiś czas powstrzymać grożące dotychczasowym właścicielom wywłaszczenie. Tytuł tylko dziennika został zamieniony stosownie do życzenia Napoleona na *Journal de l' Empire*, a w ten sposób dawne *Debaty* ujrzały się półurzędowym organem w najlepszych warunkach, w jakichkolwiek tylko dziennik mógł wychodzić, miały owiem najpotężniejszych współpracowników: pieniądze, spryt, talent i miecz Napoleona!

Z kądże jednak Fiévée, dziennikarz, doszedł do tego znaczenia i zaufania u cesarza, który jakeśmy powiedzieli odsuwał od siebie wszystko, co z dziennikarstwem miało styczność, i pod tym względem nieprzełamane miał uprzedzenia?

Stosunek Fievego do Napoleona należy do najciekawszych, jakie kiedykolwiek istniały między monarchą a poddanym. Fiévée odznaczył się jeszcze za czasów rewolucyi w dziennikarstwie i podobał się Bonapartemu. Późniejszy cesarz chciał go sobie zjednać i wysłał go do Anglii, aby mu z tamtąd pisał prywatne listy o stosunkach narodu, dającego mu najwięcej do myślenia. Snać sprawozdania te podobały się cesarzowi, w krótce bowiem widzimy Fievego na tem samem sanowisku w Paryżu, na posadzie prywatnego korespondenta cesarza, który jedyny może ze wszystkich ludzi, co stali w styczności z Napoleonem, śmiało mu swe zapatrywania objawiał o bieżących wypadkach i o politycznych sprawach.

Napoleon czuł dobrze korzyści, jakie może mieć dla panującego zdanie wolnej prasy, obawiając się jednak tej wolności kazał dla siebie wydawać rodzaj wolnego dziennika, i na redaktora wybrał Fievego. Fiévée więc robił to dla Napoleona, co się zwykle robi dla publiczności, a jego listy zostawały rękopisem wyłącznie do użytku cesarza. W ten sposób Napoleon czytywał nagą prawdę, a publiczności dostawały się już tylko zasady przerobione *in usum Delphini*.

Że Napoleon odpowiedniego sobie wybrał redaktora, dowodzą to same korespondencye Fievego, pełne trafnych spostrzeżeń, będące źwierciadłem ówczesnych stosunków. Wydał je sam autor w r. 1836.

W takim stanie rzeczy, nie dziw, że Napoleon powierzył Fievemu kierunek najbardziej czytanego dziennika, i że się po nowej redakcyi spodziewał korzyści dla cesarstwa I rzeczywiście *Journal de l'Empire* ogromne zaczął mieć powodzenie, wiedziano bowiem, że w jego łamach wychodzą na jaw ukryte myśli wszechwładnego cesarza, i że nie jedno, czego nie wypadało powiedzieć w gazecie urzędowej, w *Monitorze*, tem łatwiej znajdzie umieszczenie.

Stanowisko wszakże redaktora dziennika cesarstwa zanadto było wpływowe, zanadto on się zresztą szczycił zaufaniem Napoleona, aby nie miał obudzić przeciw sobie mnóstwa różnorodnych zawiści, aby nie pomnożyć liczby swych nieprzyjaciół, na których czele stał minister Fouché.

Nie trzeba więc było długo czekać na zaciętą walkę pomiędzy obydwoma ulubieńcami cesarza, na walkę, która się musiała skończyć upadkiem jednego z nich. Fouché posądzał redaktora o sprzyjanie Anglikom, podchwytywał każdy za wcześnie ogłoszony wypadek wojenny, aby w obec nieobecnego często cesarza najrozmaitsze na Fievego ściągać obelgi; a chcąc zachwiać u niego zaufanie publiczne rozgłaszał, że go każe aresztować, zamykał dziennik z początkiem kwartału i t. d. Fiévée bronił się zacięcie w prywatnych listach do cesarza, miał jednak z silniejszym od siebie przeciwnikiem do czynienia, a cesarz znudzony ciągłemi skargami i ciągłą walką powiedział Fievemu.

— Nie mogę Pana już dalej bronić, pan masz zamiar pociągnąć mnie do innej monarchii, aniżeli ta którą ja chcę założyć. (Co zresztą było prawdą, gdyż Fiévée więcej sprzyjał Burbonom, anizeli myślał.)

Szukano więc innego redaktora. Duc de Bassano przedstawił cesarzowi trzech następców, Napoleon wybrał p. Etienne. W redakcyi dziennika powstała prawdziwa rewolucya. Etienne bowiem był uosobieniem tych zasad ośmnastego wieku, przeciw którym właśnie dziennik zawsze występował. Nowy redaktor miał więc trudne zadanie: z jednej strony spotykał się z nieubłaganą wolą cesarza, z drugiej musiał pracować z niechętną sobie redakcyą, ugiętą wprawdzie, ale nie złamaną. Otwartość, z jaką Etienne od pierwszego dnia wystąpił w obec swoich współpracowników i wielki takt, zyskały mu wkrótce serca redaktorów. Z cesarzem jednak trudne były często przeprawy.

I tak gdy Napoleon poślubił Maryą Ludwikę, austryacki ambasador stał się częstym gościem na pokojach cesarzowej. Te ciągłe wizyty wzbudziły podejrzenia cesarza, zdawało mu się, że po za nim układają się jakieś intrygi na korzyść Austryi. W pierwszym więc porywie gniewu dyktuje swemu sekretarzowi w wyrazach wcale nie dyplomatycznych artykuł przeciw ambasadorowi, i każe go tego samego dnia umieścić w *Journal de l'Empire.* Książe Bassano robi pewne przedstawienia, cesarz je jednak źle przyjmuje, a cała rzecz opiera się o Etienna.

— Ależ na Boga to styl niegodny cesarza — woła zakłopotany redaktor.

— Cesarz tak chce — odpowiedział sucho minister.

Etienne posyła artykuł do drukarni. Wieczór jednak, czytając korektę, zastanawia się redaktor dokładniej nad przysłanym pamfletem, uważa go niegodnym umieszczenia i postanawia artykułu nie drukować.

Nazajutrz z rana pyta się Napoleon o dziennik, szuka swego artykułu i nie znajduje go. Gniewa się na sekretarza, sekretarz odpowiada, że artykuł wczoraj był już dany zapóźno, że jednak jutro będzie z pewnością umieszczony. Wołają Etienna. Nowe nakazy, nowe zaklęcia bardziej stanowcze aniżeli wczoraj. Biedny redaktor nie wie co ma począć. Biega po Paryżu, jak gdyby miał pomięszanie zmysłów. Spotyka się z jednym ze swych przyjaciół, opowiada mu swoje kłopoty, czyta mu artykuł. Przyjaciel powiada:

— Nie umieszczaj!

— Ależ cesarz chce!

— Cesarz nie wie, czego żąda, zrób mu tę przysługę pomimo jego woli.

Te słowa wpływają na postanowienie Etienna — artykuł nie będzie umieszczony.

— A mój artykuł? — pyta się cesarz księcia Bassano następującego dnia.

— Nie wydrukowany — odpowiada drżąc minister.

— Nie wydrukowany! Kto śmiał nie wykonać mojego rozkazu?

— *Sire*, to Etienne; on sądzi, że artykuł nie jest godny waszej cesarskiej Mości, i odmówił przyjęcia.

— Ach! — odpowiedział cesarz gwałtownie. — Etienne śmiałby! — a po chwilce namysłu dodał: *Eh bien* — dobrze zrobił!

Nie koniec to redaktorskich kłopotów. Biedny Etienne musiał codziennie czytać całą gazetę, robić sam korektę z obawy, aby współpracownicy nie napisali czegoś, coby spadło na jego głowę. Mimo to wszakże nie zawsze mógł się ustrzedz złej woli. I tak w jednym i tym samym numerze dziennika czytamy:

— Właśnie co przywieziono do Grenoble część zbiorów starożytnych rzeźb z *Villa Borghèse*.

A kilkadziesiąt wierszów niżej:

— Wkrotce wyjdzie z druku tłumaczenie mowy Cicerona przeciw *kradzieżom Verresa*, pod tytułem *Rzeźby*.

Z podobnych zdarzeń korzystali nieprzyjaciele dziennika, tudzież ludzie nieżyczący sobie rozwoju prasy, aby w oczach cesarza przedstawiać szkodliwe jej wpływy. Kazde słowo padało tutaj zresztą na grunt urodzajny, albowiem Napoleon marzył zawsze o tem, że w państwie powinno jedno tylko panować zdanie, jedna tylko władać opinia.

napartysty Książę Napoleon pragnął w dynastyi cesarskiej odegrać rolę książąt orleańskich, zapomiuając, że ani tradycya, ani stosunki, ani osobiste pobudki nie pozwalają na to Książętom orleańskim nie można tego zaprzeczyć, że w tradycyi swojej posiadają pewną wyższą ideę. Sprzeniewierzają się oni jej ustawicznie, ale w danym razie mogą się na nią powołać i okazać swoją wyższość nad innemi stronnictwami. Ks. Napoleon zaś, wywołując rozterkę domową w rodzinie cesarskiej, pofolgował tylko własnej próżności, która w tej chwili była zaprawdę aż do śmieszności przedwczesną. Ztąd wynikło to zapomnienie, w jakie popadł cały jego separatyzm. Sami republikanie przestali liczyć na tę rozterkę domową i nie podżegają już jednej frakcyi bonapartystów przeciw drugiej.

Zanosiło się już na wielką wojnę na **Wschodzie**, ale tylko — w łamach dziennikarskich. Uroiło się pewnemu dziennikowi, że Turcya zbroi się ogromnie na Serbię, która znowu zapewniwszy sobie pomoc zbrojną Rumunii, nie lęka się przeciwnika. Oczywiście przesada nie mogła zatrzymać się w tem stadyum, więc w lot zapewnił inny dziennik Europę, że już inne mocarstwo a przedewszystkiem Austrya i Rossya powzięły decyzyę co do swojego stanowiska wobec zawikłań wschodnich. Że w tem wszystkiem nie ma ani słówka prawdy, nawet dodawać nie potrzeba. Turcya nie myśli wyzywać Serbii a ta także uspokoiła się znacznie, odkąd nowy gabinet wpadł na trafny pomysł, że na chwilowe roznamiętnienie stronnictw najlepszym środkiem jest dłuższa zwłoka w rozpoczęciu stanowczej akcyi. Zanim otwartą zostanie napowrót sesya skupczyny, stronnictwo, które uchwalić chciało znany adres wojenny, uspokoi się niezawodnie i nie będzie stawiać przeszkód umiarkowanym dążnościom dzisiejszego ministerstwa.

Przegląd polityczny.

Niemcy. *Köln Ztg.* otrzymała następujący telegram z Berlina z 9. b. m.: „Słychać z pewnego źródła, że uznanie króla Alfonsa XII ze strony Austryi, Niemiec i Rossyi nastąpi w krótce, a to w skutek rokowań prowadzonych przez te mocarstwa. Także inne gabinety uznają prawdopodobnie równocześnie nowego króla.“

— Z Berlina donoszą, że między rządami niemieckim a hiszpańskim toczy się żywa korespondencya z powodu wypadku brygu meklenburskiego „Gustaw“. Łódź działowa pruska „Nantilus“ przybyła już do Santander, w skutek ponownego rozkazu.

— *Kieler Ztg.* dowiaduje się, że admiralicya poczynuiła wszelkie przygotowania, aby w razie potrzeby wysłać bezzwłocznie na wybrzeża hiszpańskie korwety parowe „Victoria“, „Louise“ i „Augusta“.

Francya. Lewe centrum odbyło dn. 8. b. m. posiedzenie klubowe. Kazimierz Perier zabrał głos, ażeby zaprotestować przeciw wycieczkom dzienników prawego centrum, które utrzymują, że on i Dufaure na posiedzeniu Izby z dnia 6. b. m. nie postępowali tak, jak przyrzekli na konferencyi w pałacu elizejskim. Mowa którą ten przywódzca lewego centrum w tej sprawie wypowiedział, zasługuje na obszerniejszą wzmiankę, z powodu ciekawych szczegółów które zawiera: „Od czasu posiedzenia Izby z dnia 6. b. m. — rzekł Perier — panujo wielkie rozdrażnienie między członkami prawego a lewego centrum; utrzymują, że Dufaure, Leon Say i ja działaliśmy na tem posiedzeniu inaczej niż przyobiecywaliśmy na konferencyach w pałacu elizejskim. Podnoszą ze szczególnym naciskiem, że my trzej przyznawaliśmy pierwszeństwo ustawie o senacie. Jest to pomyłka. Na konferencyi elizejskiej oświadczył Dufaure *a priori*, że nie możemy żadnych przyjmować zobowiązań i zastrzegł nam wolność głosowania. Co się tyczy ustępu dodatkowego do projektu ustawy o utworzeniu senatu, stanowiącego, że ma być ona wykonaną dopiero z wejściem w życie innych ustaw konstytucyjnych, oświadczyliśmy wyraźnie, że dodatek ten nie zadowala nas i że ustawa o senacie powinna pozostawać w organicznym związku z ustawą o przeniesieniu władzy państwowej. Oświadczenia te były jasne i stanowcze. Dnia następnego (w niedzielę 3. b. m.) spotkałem się z ks. Decazes, ponieważ zaś rozmawialiśmy o konferencyi sobotniej, oświadczyłem mu, że nie cofam złożonych deklaracyj. Gdy zaś mogłem być odpowiedzialnym za to tylko, co się działo na konferencyi sobotniej, (na poprzednich bowiem nie byłem), prosiłem ks. Decazes ażeby mi dał *rendez-vous*, a tymczasem starałem się widzieć z pp. Dufaure'm i Leonem Say'em. Następnie udałem się znów do ks. Decazes i oznajmiłem mu stanowczo, cośmy postanowili uczynić i jak się nadal zachować. Ażeby zaś pod tym względem nie było żadnych wątpliwości prosiłem ks. Decazes, ażeby powtórzył treść naszej rozmowy marszałkowi Mac-Mahonowi, co też ks. Decazes mi przyrzekł.

W poniedziałek 4. b. m. wieczorem zwrócił jeden z moich przyjaciół uwagę moją na doniesienia o tych konferencyach; doniesienia te były zupełnie fałszywe; wskutek tego udałem się we wtorek rano na audyencyę do marszałka i powtórzyłem mu nasze oświadczenie. Z tego powodu, gdy się rozpoczęły rozprawy nad pierwszeństwem, projektów, mających przyjść pod obrady Zgromadzenia narodowego, nikomu nie powinno było być tajnem jak ja i moi przyjaciele polityczni w tej sprawie głosować będą“.

— *Journal des Debats* pisze o uchwale Zgromadzenia narodowego z 6. b. m., która spowodowała obecnie przesilenie gabinetowe: „Rozprawy odnosiły się w rzeczy samej do kwestyi postępowania parlamentarnego a tylko nierozsądne wmięszanie się gabinetu do tych rozpraw nadało im groźne znaczenie polityczne. Nie mamy tu na myśli samej mowy ministra spraw wewnętrznych lecz także mesaż, który miał być niejako prologiem rozpraw. Zaiste, nie możemy dopatrzeć się przyczyny, dla której gabinet w tak ważnym, jak mesaż dokumencie, widział się spowodowanym żądać pierwszeństwa dla projektu ustawy o utworzeniu senatu. Uchwała Zgromadzenia narodowego z dnia 6. b. m. jest pierwszym tryumfem lewego centrum, usprawiedliwia ona jego politykę, nagradza jego zabiegi i usiłowania. Nie możemy dość pochwalić mowy dep. Laboulay'a, który przemawiał z taką stanowczością a zarazem z takiem umiarkowaniem“.

— O przesileniu ministeryalnym telegrafują z Paryża d. 10. b. m: „Dotychczasowy wice prezydent gabinetu jenerał Cissey będzie się starał tymczasowo przeprowadzić w Zgromadzeniu narodowem projekt o utworzeniu kadrów wojskowych; następnie dopiero przystąpi marszałek Mac-Mahon do stanowczego załatwienia krizis gabinetowej. Mówią o kombinacyi Audiffret-Pasquier-Broglie i utrzymują, że cała lewica popierałaby ten gabinet z nienawiści ku Bonapartystom. Dziś rano odbyła się rada ministrów, na której marszałek Mac-Mahon oświadczył, że ks. Broglie nie jest w stanie utworzyć nowego gabinetu wśród obecnych stosunków politycznych. Ponieważ ks. Broglie, jako szef gabinetu musiałby bronić polityki inaugurowanej ostatnim mesażem, gabinet jego nieostałby się ani jednej chwili wobec uchwały Zgromadzenia narodowego z dnia 6 b. m. Marszałek Mac-Mahon wezwał więc ministrów, ażeby zatrzymali nadal swe teki. Stan ten może potrwać ze dwa tygodnie. Mówią, że tylko generał Chabaud-Latour ma zamiar bezzwłocznie wystąpić z gabinetu.

Hiszpania Król Alfons zawiadomił telegrafem rząd prowizoryczny, że utrzymuje w swej mocy ustawy krajowe i potwierdza zarządzenia ministerstwa regencyjnego. Wyraża on nadzieję, że przybycie jego do Hiszpanii będzie rękojmią pokoju i dokona zjednoczenia wszystkich stronnictw, i oświadcza, że zapomni o wszystkich dawnych niesnaskach akceptując nowy stan rzeczy bez wszelkich myśli ubocznych.

— *Gaceta* ogłasza dekret zawieszający ustawę prowizoryczną z 22. grudnia 1872. o sądach przysięgłych i o postępowaniu jawnem i ustnem. W motywach tego dekretu powiedziano, że już dawny rząd przygotował był zniesienie *jury*, ponieważ zrobiono z nią smutne doświadczenia.

— Według *Gaulois* błogosławieństwo, przesłane przez papieża królowej Izabelli i Alfonsowi brzmi dosłownie:

„Ojciec św. posyła z głębi serca swoje błogosławieństwo apostolskie Waszej królewskiej Mości i całej Jej dostojnej rodzinie, i udziela mi zaszczytne polecenie wynurzenia W. kr. Mości i Ich król. Wysokościom wyrazu podziękowania za życzenia na dzień trzech króli. Jego Świątobliwość dowiedziawszy się z depeszy W. kr. Mości, że król gotuje się do wyjazdu do Hiszpanii, przesyła swemu ukochanemu synowi chrzestnemu swoje błogosławieństwo, i szle modły do Wszechmocnego, aby mu w tem trudnem dziele, które podejmuje, użyczył szczęścia, jakie sobie tylko pomyśleć można.“ Telegram ten przesłał kardynał Antonelli.

Ameryka. *Times* podaje dalsze szczegóły o wypadkach w Luizyanie. Generał Sheridan objąwszy dowództwo wojsk w Nowym Orleanie, telegrafował do ministra wojny, że w Luizyanie urągają wszelkiej powadze władzy, że nikt nie jest pewnym swego życia, ponieważ wszelkie zbrodnie zbyt pobłażliwie bywają sądzone. Gdy wiadomość o tym telegramie rozeszła się po mieście, powstało ogromne wzburzenie a zgromadzenie poważnych obywateli zaprotestowało przeciw słowom generała. Gubernator M'Enery wysłał ze swej strony protest do prezydenta Granta przeciw interwencyi wojskowej. Na radzie gabinetu Stanów Zjednoczonych postanowiono tymczasem udzielić gen. Sheridanowi najrozciąglejszych pełnomocnictw. Tenże zatelegrafował powtórnie do ministra wojny, że terroryzm, panujący w Luizyanie, Mississipi i Arkansas może być usuniętym tylko w takim razie, jeżeli przywódzcy uzbrojonej „białej ligi“ zostaną uwięzieni. Jeżeliby kongres przyjął bil, uznający członków „białej ligi“ za bandytów, możnaby postawić ich przed sąd wojenny. Bandytów tych powinnaby spotkać

ECHA.

Niepoprawnym Słowackiego poświęcił p. Stanisław Tarnowski w ostatnim zeszycie *Przeglądu Polskiego* obszerne studyum. Na samym początku tłumaczy się autor, jakoby „mówił bez powodu o dziele, które ogłoszone od lat ośmiu, nowością dawno być przestało, a wielkiego zajęcia nie budziło nigdy.“ Wyznajemy szczerze, że oświadczenie to, podobnie jak uniewinnienie pomieszczone na początku dzieła Małeckiego o Słowackim — wydaje nam się zupełnie niewłaściwem. Ktokolwiek chce dziś przemawiać o autorze *Ojca zadżumionych*, czy o samym, jak go i tu nazwanym spotykamy, „wielkim poecie,“ czy o którem z pism jego, nie potrzebuje się wcale z tego tłómaczyć ani uniewinniać — a praca jego, jeśli tylko dokonana z talentem, może liczyć na pewne powodzenie i na żywe zainteresowanie ogółu. Tem wdzięczniejsi zaś jesteśmy prof. Tarnowskiemu, że nie sankcyonując „zabójczego wyroku obojętności“ na *Niepoprawnych*, wbrew fatalnemu *guarda e passa* — napisał o tej sztuce pierwszą wyczerpującą i znakomitą recenzyę, na którą zgodzilibyśmy się niemal zupełnie, lubo z kąd inąd niejedno zdanie jego wypowiedziane dawniej o Słowackim wydaje nam się niesprawiedliwem.

Zanim streścimy sąd autora o *Niepoprawnych*, wypada nam sprostować mniemanie, jakoby dramat ten nigdy „nie dostał się na scenę“, jakoby „dyrekcye teatrów odgrażały się wprawdzie od czasu do czasu, że sztukę tę przedstawią, ale zrażone trudnościami, zrażone błędami dzieła, które nie pozwalają liczyć na wielkie jego na scenie powodzenie, odstępowały od zamiaru łatwiej, niż go powzięły.“ Otóż możemy zapewnić szanownego profesora, że tak nie jest, żeśmy sami mieli przyjemność widzenia *Niepoprawnych* na scenie. Wystawiał ich kilkakrotnie na scenie Miłaszewski we Lwowie a dalej ś. p. Lech Nowakowski w teatrze prowincyonalnym poznańskim, a jednak przedstawienie powiodło się stosunkowo wcale nie źle i dobre na widzach sprawiło wrażenie; sztuka też bez wątpienia byłaby stale figurowała w repertoarzu, gdyby ówczesna trupa nie była się wkrótce rozprysła na wsze strony. Jeśli się nie mylimy, znaczna część ówczesnego poznańskiego personalu, wchodzi obecnie w skład teatru lwowskiego; tem snadniej przeto przyszłoby wystawić utwór częściowo niezawodnie genialny. Jesteśmy przeświadczeni, że *Niepoprawni* zyskaliby u nas stałe prawo obywatelstwa, a część przynajmniej dyssonansów, które tak słusznie w nich rażą, możnaby usunąć wedle światłych wskazówek p. Tarnowskiego. Nie myślimy tu oczywiście radzić, aby jaki nadworny pisarz dyrekcyi próbował eksperymentów na dramacie i poprawiał Słowackiego, lecz aby opuścić kilka wyrażeń a co najwięcej ustępów, które najbardziej psują harmonię.

Zauważywszy, że dodany po śmierci Słowackiego tytuł jest niewłaściwym, i że poeta nie byłby z pewnością sam wydał swego utworu w tej formie, w jakiej go obecnie widzimy — przyznaje krytyk, że i tak obok niewątpliwych wad posiada sztuka genialne zalety. Ujemną stroną *Niepoprawnych* jest „złamanie akcyi, wyskoczenie jej z jednej kolei a przeskoczenie na drugą, i dla tego całość, jakąkolwiek zechce jej kto dać nazwę i definicyę: komedyi, tragedyi czy dramatu, zawsze jest złą.“

W ogólności okrom jednego wielkiego błędu, jest tylko jeden jeszcze, znacznie już mniejszy, a zresztą drobne tylko usterki, „które się dla spokojności sumienia wywylicza“ Tym jedynym fatalnym błędem, to porwanie pani Rzecznickiej, „to śmieszna, czerwona, tłusta, stara baba na siodle w objęciu bisurmana, parodya ponurych ballad jak Lenora albo jassyrowych epizodów.“

Ale artystyczny ten grzech, ileż wspaniałych okupiło ustępów! Z jakimże zapałem, z jakiem uniesieniem odzywa się o nich, ten surowy, ten zimny krytyk, który tyle goryczy wylewał niedawno na Słowackiego, który tak skwapliwie przestrzegał przed kultem tego poety... Słysząc teraz tak niezwykłe, tak gorące pochwały, myślisz, że to chyba nie o Juliuszu mowa; bo dotąd zapalał się p. Tarnowski tak wysoce tylko do Mickiewicza i Krasińskiego.

Jakże serdecznem jest ubolewanie recenzenta nad owem „literackiem nieszczęściem dla teatru polskiego, tak ubogiego, który przezeń (przez pomysł wykradzenia Idalii) stracił sztukę prześlicznie zaczętą, która byłaby jedną z jego najświetniejszych ozdób, gdyby była skończoną, tak jak się zaczęła...“ A ileż to razy spotykamy tu epitety: *śliczny*, *nieporównany*, ileż słów podziwu z powodu „niesłychanego, przedziwnego taktu artystycznego..“ Przedewszystkiem zachwyca p. Tarnowskiego osobliwy dar poety, który „nieopowiada historyi, ani charakteru człowieka, a jednak człowiek stoi przed nami cały ze swoją nauką i historyą, jako typ bardzo częsty, bardzo prawdziwy, skreślony prawie od niechcenia, a tak wyraźnie i trafnie, że się go poznaje od razu jako starego dobrego znajomego, którego się sto razy w życiu spotkało“ Z tąd też rozprowadza krytyk rzucone „od niechcenia“ rysy bohaterów dramatu — a czyni to z wielką bystrością i talentem, lubo postać Idalii wydaje nam się przedstawioną zbyt optymistycznie Pan T. posunął się o pół kroku za daleko.

„Figury wszystkie dobre i — rzecz u Słowackiego bardzo rzadka, są jednolite, do końca z sobą zgodne, wiernie i logicznie w charakterze swoim utrzymane. Jedne są pełne humoru i komicznej prawdy, jak Respekt i jego żona, inne pełne wdzięku, jak córki, Jan wcale pięknie na bohatera zakrojony i t. d. Sceny i sytuacye niektóre śliczne; całe dwa pierwsze akty, początek ostatniego, nawet niektóre ustępy z czwartego. Ale nad wszystkie górują *dwie postacie pierwszego rzędu, dwa typy istotnie nieśmiertelne, doskonałe* i jako pomysł, i jako wykonanie, wymyślone z niezmierną bystrością, utrzymane konsekwentnie z *najściślejszą psychologiczną prawdą, a odmalowane z najsubtelniejszą, najmisterniejszą delikatnością pędzla* “ Dwa te typy „pierwszorzędnej doskonałości, zapewniające prawo do wielkiej sławy dziełu“ — to Fantazy i Idalia.

O Idalii mówi krytyk na innem miejscu, „że to postać, która będzie kiedyś jedynym w literaturze wizerunkiem całego jednego rodzaju kobiet polskich w naszym wieku“ — że to „figura ogromnej wartości“ jako pochwycenie typu, i „ogromnych zalet, jako wykonanie artystyczne.“

Ale co rzecz dziwniejsza to, że Słowacki pochwycił i uwydatnił jeszcze doskonale inne podrzędniejsze, mniej znaczące charaktery. „Co to za wyborne figury (mówi pan T. o Respektach) jak po mistrzowsku schwycone *des Lebens flach alltägliche Gestalten...*“ Do powyższych przymiotów przyłącza się jeden jeszcze, wyjątkowy u Słowackiego, a dla sceny bardzo pożądany. „Pomiędzy temi osobami więc zaczyna się odgrywać dramat, a zaczyna w tonie ironicznym, w najwyższym tonie komedyi. Jestto ciekawość i wyjątek. Humor trafia się u Słowackiego nieraz: ale *vis comica*, ale komiczne typy, ten jeden raz tylko. Ale ten jeden dowodzi, że miał do tego talent prawdziwy. Co tu soli attyckiej, co subtelnej ironii w tych pierwszych scenach, kiedy n. p. Fantazy śmieje się z Respektów, a autor z Fantazego....“ i t. d. Słowem pyszny utwór Słowackiego, mimo swoich stron ujemnych zasługuje ze wszech miar na przedstawienie.

Rozprawa hr Tarnowskiego, świetna, trafna i sprawiedliwa, lubo brak jej tego artystycznego wykończenia, jakiem nacechowane są dawniejsze. Zdaje nam się, że lubo jest płodem gruntownego zastanowienia, zbyt nieco pospiesznie wypłynęła na papier. Bądź cobądź jest to artykuł znakomity i życzyćby tylko należało, byśmy podobnych mieli jak najwięcej — a literatura nasza wyszłaby wreszcie ze smutnej krainy mglistych i czczych ogólników, na tory poważnej i wytrawnej krytyki, nie tej pedantycznej, drobiazgowej, pessymistycznej, ale bystrej, pomysłowej, z szerokim i jasnym horyzontem. W obec jaśniejącej rumieńcem zdrowia recenzyi profesora T., jakżeż bledną owe pseudo-literackie i pseudo-estetyczne na bezkrwistość chore studya, mimo swej pretensyonalności do ćwiczeń szkolnych podobne!

K.

kara w interesie porządku, spokoju i pomyślności Stanów południowych. Być może, kończy Sheridan, że gdyby prezydent w proklamacyi uznał ich za bandytów, wszelkie inne środki, oprócz tych które ja zarządzę, okazałyby się zbytecznemi. Wedle wiadomości z Washingtonu nie jest rzeczą nieprawdopodobną, że prezydent Grant wyda proklamacyę, odpowiednią życzeniu Sheridana. Minister wojny odpowiedział mu telegrafem: „Prezydent i my wszyscy pokładamy w panu zupełne zaufanie i pochwalamy postępowanie pańskie“.

Opinia publiczna w Ameryce oświadcza się stanowczo przeciw tej polityce Granta. Także prasa angielska niekorzystny wydaje sąd dla prezydenta Stanów. *Times* w wypadkach nowoorleańskich widzi symptom groźny dla konstytucyi i pociesza się jedynie nadzieją, że Grant nie usłucha prawdopodobnie szalonych rad Sheridana i nie ogłosi członków „białej ligi“ za bandytów. *Daily News* mówi, że winę tych zajść przypisać należy wszystkim stronnictwom, i spodziewa się, że kongres wystąpi teraz stanowczo. *Morning post* porównuje wypadki w Luizyanie z katastrofami Meksyku.

Czarnogóra. W związku z tem, cośmy pisali niedawno o opieszałości i niesumienności komisarzy tureckich w sprawie zajść w Podgórzycy, donoszą z Konstantynopola do *Journ. de Petersbourg*: „Posłowie Rossyi, Niemiec i Austryi-Węgier, niemniej agenci dyplomatyczni Francyi i Włoch poczynili W. wezyrowi swe przedstawienia z powodu opieszałości komisyi śledczej, wysłanej z rozkazu Wys. Porty do Skutari. I rzeczywiście, komisya ta nie wykryła dotychczas nawet głównych sprawców i podżegaczy rzezi podgórzyckiej, co więcej, komisarze tureccy usiłują winę bezskuteczności śledztwa złożyć na czarnogórskich swych kolegów. Członkowie czarnogórscy zaś oburzeni postępowaniem Muzułmanów urągającem wszelkiej sprawiedliwości, zanieśli formalną protestacyę na ręce przebywających w Skutari konsulów zagranicznych W skardze tej powiedziano, że tak basza jak i delegowani tureccy wzbraniali się stanowczo powołać na świadków władze wojskowe i cywilne Podgórzycy, które mogłyby najdokładniejsze podać szczegóły dramatu, odegranego pod ich oczyma.

Skutkiem takiego postępowania tureckiej komisyi śledczej panuje w całej Czarnogórze wielkie wzburzenie. Na domiar złego dochodzą niemal codziennie z sąsiednich tureckich okolic wiadomości o okrucieństwach popełnianych przez Turków na ludności chrześciańskiej. Morderstwa, podpalenia, kradzieże i gwałty są na porządku dziennym, a władze tureckie ani myślą stanąć w obronie pokrzywdzonej ludności. To wszystko coraz bardziej rozdrażnia Czarnogórców, nie można się przeto dziwić, że odwet jest ich hasłem.

Korespondent *A. A. Ztg.* donosi, że rozdrażnienie to dostało się nawet do pałacu księcia Mikołaja, gdzie zdecydowani są na wszystko. W tej chwili, powiada korespondent, dwie są możliwości: albo mocarstwa wdadzą się w tę sprawę i postarają się by Turcya dała zadośćuczynienie Czarnogórze, albo ks. Mikołaj wypowie wojnę Turcyi.

KRONIKA

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek dnia 14. stycznia b. r. z uderzeniem godziny 6tej wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1) Wybór jednego członka Rady miejskiej i tegoż zastępcy do komisyi w celu przeprowadzenia wyborów na opróżnione miejsca członków lwowskiej izby handlowej. 2) Wniosek względem załatwienia sprawy kupna gruntu pod koszary na placu Franciszkańskim. — Sprawozd. p. radny Dr. Zuker. 3) Sprawa przyzwolenia na wykreślenie kaucyi dzierżawnej Piotra Kintzi z realności l. 1 w kolonii Neuhof. — Sprawozd. p. radny Wojewódka. 4) Wniosek względem nazwania ulicy otwartej na gruncie realności l. 6072/4 — Sprawozd p. radny Piątkowski.

— **Akademia umiejętności.** Dnia 11go listopada odbyło się miesięczne posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego pod przewodnictwem dra Kremera. Sekretarz Szujski przedstawił Wydziałowi prace nadesłane, a mianowicie: W A. Maciejowskiego Rzecz o Z. A. Helzlu jako prawniku i historyku i p. Maurera: *Itinerarium Vladislai II. Jagiellonis*, pracę poleconą przez członka koresp. dra F. X. Liskego. Z nadesłanych w darze dzieł drukowanych podniósł: Dom Alfonsa Guepina: *Saint Josaphat, archeveque de Polock, martyr de l'unité catholique et l'eglise grecque unie en Pologne* (tomów II. Poitiers 1874). Przedstawił też wydziałowi przesyłkę Towarzystwa historyczno-literackiego w Paryżu obszernego, bo kilkaset arkuszy mieszczącego zbioru odpisów z paryzkich i londyńskich dyplomatycznych archiwow do dziejów króla Jana III. a to do użytku komisyi historycznej Wydziału, zajmującej się przygotowaniem aktów do panowania tego króla. Przystąpiono następnie do odczytania i przyjęcia protokołów prelekcye prof. Duchińskiego obejmujących a to w obecności gościa. W dyskusyi, wywołanej ich treścią przemawiali: prof. Duchiński, Dr. Kremer, Dr. Zoll i prof. A. Walewski.

— **Resursa mieszczańska** urządza dla swych członków i ich rodzin kilka wieczorków z muzyką tego karnawału. Pierwszy wieczorek odbędzie się w sobotę dnia 16go stycznia b. r.

§. **Być pożartym przez psy** wśród miasta, zdawałoby się niepodobieństwem we Lwowie, a przecież losowi takiemu zaledwie ujść zdołał pan T. N., urzędnik c. k. namiestnictwa. Wracając w nocy z 9. na 10. t. m. do domu, napadnięty został przy skręcie ulicy Ossolińskich na Chorążczyznę przez cztery ogromne psy łańcuchowe p. adwokata Dąbczańskiego, które powaliwszy swą ofiarę z łatwością, bo na gołoledzi o ziemię, porwały na nim odzież na drobne szmaty a szarpiąc wpółnagiego na 17tu stopniowym mrozie ze wszystkich stron, zadały mu zębami kilkanaście ran w nogi i ręce, którémi się rozpaczliwie bronił. Walka ta z srogiemi bestyami trwała mimo przeraźliwego wołania o pomoc, więcej jak 10 minut, bo nikt z mieszkających obok nie przypuszczał podobnego nieszczęścia. Napadnięty byłby niezawodnie uległ rozszarpaniu lub zagryzieniu przez rozjuszone bestye, bo już czapkę mu zerwały i do głowy się dobierały — lub wreszcie ubezwładniony i zalękniony mógł był zamarznąć, gdyby na szczęście nie byli przybyli na ratunek pp. Miczkowski, komisarz II dzielnicy i Dr. Med. Szuszkiewicz ze stróżem, którym też nieszczęśliwy ocalenie swe zawdzięcza Pan T. N. jest obłożnie chory, a wczoraj udawała się do niego komisya sądowo-lekarska. Okropny ten wypadek powinien sprowadzić i sprowadzi zapewne surową karę na tych, którzy brakiem dozoru i lekceważeniem przepisów stali się pośrednią przyczyną tego niesłychanego zdarzenia.

† **Leon hr. Skorupka,** właściciel Prokocima za Podgórzem, były poseł sejmowy, obywatel powszechnie szanowany i czczony, jak donosi *Czas*, zmarł dnia 12. b. m. przed południem w 53 roku życia.

* **Przytrzymanie złodzieja kieszonkowego.** Wczoraj przed południem podczas publicznej wysprzedaży w handlu p na Szwarca przychwycono znanego złodzieja Adama Mazura, w chwili, gdy chciał wyciągnąć z kieszeni pewnego porucznika woreczek z 14 złr. Złodzieja odprowadzono do policyi.

* **Kradzież z wystawy sklepowej.** Przedwczoraj nad wieczorem wyjęto z wystawy sklepowej L. Grafa szczotkarza przy ulicy Karola Ludwika 6 trzepaczek i 2 większe szczotki. W dniu wczorajszym wyśledziła i aresztowała policya dwóch młodych włóczęgów jako sprawców tej kradzieży. Przyznali się oni do winy.

* **Niebezpiecznie chory** Wczoraj wieczór zachorował nagle na ulicy Kaźmierzowskiej Edmund Rolender, czeladnik blacharski, a gdy przechodnie na pomoc mu pospieszyli już nic mówić nie mógł. Odwieziono go natychmiast do szpitalu.

* **Zuchwały złodziej.** Mojżesz Lechner, kilkakrotnie za kradzież sądownie karany, ściągnął wczoraj na placu Gołuchowskich z wozu włościanina z Kłodna, Wojtka Matysa, kilka okłotów słomy i chciał z niemi uciec. Dognany przez włościanina złodziej rzucił się na niego i pobił go mocno, sam zaś pozostawiając słomę na placu uciekł. W kilka godzin później został przez policyę wyśledzony i do sądu odstawiony.

* **Zgubiono** wczoraj około godz. 4tej po południu na ulicy Żółkiewskiej damski kołnierz tumakowy wartości 80 zł.

* **Śmierć skutkiem zagorzenia.** Dziś rano o godz. 7mej zmarła w skutek zagorzenia Genowefa Strandel, wdowa po majorze wojsk austryackich i właścicielka trafiki koło gmachu Skarbkowskiego Zmarła liczyła lat 75 i była już od dłuższego czasu chorą Sługę jej Katarzynę Warzyniecką, która w tym samym pokoju także mocno zagorzała, zdołano dzięki pomocy lekarskiej do życia przywrócić.

† **Książę Eugeniusz Wirtemberski,** o którego śmierci d. 8. b. m. w Karlsruhe, na górnym Szląsku doniósł telegram, był synem zmarłego w r 1857 księcia Fryderyka Eugeniusza i pruskim generałem jazdy. Liczył lat 54.

— **Biskup orleański** ks. Dupanloup obchodził w ostatnim dniu zeszłego roku jednocześnie złoty jubileusz swego kapłaństwa a srebrny swego biskupstwa, w dzień ten bowiem przed 50 laty otrzymał święcenie kapłańskie a przed 25 laty biskupie.

— **Karnawał wenecki.** Z Wenecyi pod dniem 7. b. m. donoszą, że tam w najlepsze zajmują się przygotowaniami do odbycia karnawalu, który składać się będzie z licznych pochodów maskowych. Z Tryestu, Padwy, Trewizo i Ferrary wiele osób zapowiedziało swój udział w tych obchodach karnawałowych, spodziewać się przeto można, że takowe i w tym roku świetnie wypadną.

— **Projekt Lessepsa** przecięcia Syberyi i Turkomanii drogą żelazną, któraby się łączyła z indo-brytyjskiemi liniami, jak donosi telegram z Londynu, doznał surowej i nieprzyjaznej krytyki w całem prawie dziennikarstwie angielskiem.

Korrespondencya redakcyi.

P. Bierz. w Tarnopolu. Przeszlij pan sprostowanie swoje gazecie, która mylne podała wiadomości. Niemamy miejsca na obszerne prostowanie nieprawdziwych zarzutów, wytaczanych przez inne dzienniki. — **P. Ad. C. w Hum.** Spostrzegliśmy sami z przykrością te błędy w cytacie z Macaulaya. Wina to korekty, którą Pan wybaczyć raczysz. Prostować, i zapóźno i bezskutecznie.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

> **Lelewel i x. biskup Łętowski.** *Kuryerowi Poznańskiemu* dziwimy się mocno, że przedrukował z *Przeglądu Lwowskiego* złośliwe i płaskie wycieczki ś. p. biskupa Łętowskiego przeciw Lelewelowi. Wolno było uczonemu prałatowi na marginesach czytanych przez siebie książek pisać uwagi o autorach *ad usum Delphini*, lubo byłoby rzeczą właściwszą umieszczać tu raczej zdania o dziele samem — nie uchodzi jednak drukować tych spostrzeżeń, nie przeznaczonych do druku. Postąpienie obydwóch pism dowodzi co najmniej braku taktu. Nie jest w ogóle rzeczą przyzwoitą w podobnym tonie odzywać się o tak zasłużonych jak Lelewel ludziach — tem mniej gdy bez racyi. Cała gderliwa tyrada, poprzedzająca słowa: *Takim jest Lelewel*, a więc do niego się stosująca, nie zgadza się z prawdą, bo wiadomo aż nadto, że znakomity historyk nie należał zgoła do tych, co „od obiadu się nie wymówią i radzi z możnymi zasiadają.“ — owszem jak świadczy Klaczko, do zbytku dbał o swoją „republikancką cnotę“ — ani do tych, coby kogobądź „nachodzili i skubali“, coby „urzędy lubili, krewniaków popychali“ — coby „w pochwałach się kochali i za chlebem poszli w służbę choć do Turek“ — coby rościli sobie pretensyą do królów, aby im się opłacali“, do kraju, „aby ich co z grubsza opatrywał“. Wiadomo powszechnie, że ani poprzednie zarzuty, nie mogą się słusznie stosować do Lelewela, ani też następne: „Piszą rzadko co dobrego i narzucają je potem, aby drudzy drukowali i kupowali“ — a dalej: „Panowie czasami powinni ich prosić i pieniędzy im dawać; ale co uczciwy człowiek jeżeli chce żyć mile, *zabawnie i spokojnie*, niech od nich ucieka“. Nie bylibyśmy przypuszczali nigdy, aby coś podobnego mógł ktokolwiek odnosić do Lelewela — a jednakże bezpośrednio po przytoczonem co dopiero zdaniu, następują słowa: *Takim jest Lelewel!* Wielka zaprawdę łaska, że tej „nieznośnej i płaskiej figurze“, nie zaprzeczono „wielkiego obczytania się i dużo pisania“... Można się niezgadzać z zasadami Lelewela, można uważać dziwactwa jego za niesmaczność — braku charakteru przecież odmawiać mu nie można, a pieczeniarzem zwać się nie godzi, be nim nie bywał nigdy według świadectwa najzaciętszych nawet wrogów. Jesteśmy pewni, że gdyby był kto za życia zacnego biskupa wydrukował tę glossę, zmartwiłby był i oburzył czcigodnego starca, który pisał dla siebie takie uwagi, nie z przekonania, ale z wrodzonej zrzędności i zapewne w chwili zgryźliwej.

Proces Ofenheima.

(*Piąty dzień rozprawy*).

Rozpoczęło się przesłuchanie Ofenheima co do IV punktu oskarżenia Punkt ten zarzuca Ofenheimowi, że po faktycznem oddaniu kolei przez Brasseya, bez wiedzy i przyzwolenia rady zawiadowczej zarządził, iż towarzystwo kolei Lwowsko-Czerniowieckiej objęło na siebie wykonanie wszystkich robót nie wykonanych przez Brasseya i zwolniło z kontraktu pod warunkiem że pozostawi kwotę 66.582 zł. 55 cent. tudzież kwotę 59 349 zł. 80 ct. na wykończenie t. z. grobli Mihuczeńskiej. Szkoda ztąd powstała, ma według oskarżenia wynosić zł 3,537.673.

Przew. Cóż pan powiesz na ten punkt oskarżenia?

Ofenh. Oskarżenie oznacza szkodę w wyskości 3,537.673 zł. ale nie stara się uzasadnić że w istocie powstała taka szkoda oskarżenie opiera się po prostu na podaniach wrzekomo poszkodowaych Ci poszkodowani dedukują znowu swe pretensye z rezultatów kollaudacyi a ta kollaudacya przeprowadzoną była przez c. k. komisarzów którzy — zaprzeczyć się to nie da — podobnie jak przy progach w bardzo sztuczny sposób wyśrubowali tę szkodę do tak olbrzymiej wysokości.

Przewod. Upraszam pana o zaniechanie takich wycieczek. Ptotokół kollaudacyjny jest dokumentem publicznym a ja nie ścierpię wycieczek przeciwko osobom, które sporządzały ten protokół.

Ofenh. Ja oznaczę kwotę i tym sposobem udowodnię, że kwota przytoczona przez oskarżyciela, w rękach prywatnych poszkodowanych przeistacza się w jedno olbrzymie zero. Przedewszystkiem chodzi tu o rozwiązanie następującej kwestyi: Byłali kolej w chwili oddania dobrze zbudowaną, czy nie? udowodnię, że była dobrze zbudowaną. Co udowadnia kollaudacya przedsięwzięta po 8 latach? Czyż znajdzie się gdzie jaki człowiek, któryby mógł ocenić, czy ten lub ów przedmiot przed 8 laty był dobry. lub zły? Ja sądzę, że nie ma na świecie takiego człowieka. Według protokołów techniczno policyjnych badano bardzo ściśle stan budowy przed puszczeniem kolei w ruch. Z tych protokołów wypływa; że d. 28. sierpnia 1866 r. podpisali c. k. komisarze ten protokół z tym dodatkiem, że budowa całej linii, we wszystkich częściach składowych jest dobrze i wzorowo wykończoną, że zakład ten ma dostateczny park wozów i że nie ma najmniejszej przeszkody do puszczenia kolei w ruch. Jeżeli więc c. k. komisarze w r. 1866, bezpośrednio przed oddaniem kolei do użytku publicznego oglądali wszystkie części składowe całej linii i orzekli, że budowa dobra — jeżeli następnie w ośm lat później c.k. komisarze orzekli znowu, że kolej pierwotnie była źle zbudowaną — pytam się: po której stronie jest słuszność? Nie można w tym wypadku twierdzić: że prawda leży w pośrodku powyższych sprzecznych orzeczeń; tu można tylko stanowczo powiedzieć: ta lub ta komisya powiedziała prawdę.

Na obalenie zarzutów niechaj posłuży jeszcze inny argument. Jeżeli kolej była źle zbudowaną natenczas powinny być dowody, że zaraz w pierwszych czasach po otwarciu linii, wydano olbrzymie kwoty na uzupełnienie budowy, na sprawianie wozów i t. d. A gdzież są podobne dowody? Wys. rząd, który co roku badał skrupulatnie przedkładane rachunki, przyjął bez zarzutu rachunki z r. 1866 wyeliminował tylko kwotę 4000 zł. przeznaczoną na naprawę wozów i 32000 zł. na roboty uzupełniające, za które zwrócił Brassey wydatki. Rachunki z lat następnych przyjmował rząd bez żadnego zarzutu

Trzecim dowodem, że kolej była dobrze zbudowaną, jest następujący: W roku 1867 miała Cesarzowa rossyjska przejeżdżać z Rossyi przez Galicyę do Włoch. Pojawili sie natychmiast rossyjscy inżynierowie i badali z całą ścisłością całą linię, badali głównie budowę na skrętach i orzekli jednogłośnie, że kolej Lwowsko-Czerniowiecka jest wzorowo zbudowaną. Cesarzowa jechała tą koleją szybkości pociągów pospiesznych. Dopiero w tych dniach wpadł mi do rąk nieoszacowany dowód, że kolej ta była dobrze zbudowaną, tym dowodem jest *Sprawozdanie sekwestra i czynności za rok 1872/3*. Z tego sprawozdania udowodnię, że dawniejszy zarząd postępował pod każdym względem ekonomicznej i racyonalniej, udowodnię, że sekwestr wydał olbrzymie kwoty, których jestem przekonany, nie potrafiłby usprawiedliwić, i które to kwoty kiedyś, gdy sekwestr będzie zniesiony, spowodują prezydenta towarzystwa do domagania się od wys. skarbu zwrotu tych pieniędzy.

Przewod. Upraszam pana ponownie o zaniechanie takich wycieczek; nam nie chodzi tu o krytykę postępowania sekwestru; pan masz się usprawiedliwić z zarzutów a wciągasz do swej obrony rzeczy zupełnie dla nas obojętne.

Ofenh. Przepraszam zaszucają mi, że spowodowałem szkodę w wysokości zł. 3.500.000; w sprawozdaniu sekwestra jest usprawiedliwiony sposób obliczenia tej szkody; otóż ja chcę udowodnić, że sprawozdanie to i usprawiedliwienie są mylne.

Przewod. Ależ bo pan nie atakujesz tego „usprawiedliwienia“ ale czynności sekwestra.

Ofenh. Tak jest.

Przewod. Nie mogę tego dopuścić.

Ofenh Pozwolę więc sobie przedłożyć wys. trybunałowi i wys. ławie przysięgłych fotografie wszystkich budynków na ozzczególnych stacyach.

Przewod. Zdaje mi się, że to jest zbyteczne, nie jesteśmy bowiem ciekawi widzieć, jak te budynki wyglądały z zewnątrz ale chcielibyśmy wiedzieć, jak one były zbudowane

Ofenh. Rozpuszczono pogłoskę, że budynki były w „okropnie złym stanie“.

Przewod. Z fotografy nie dowiemy się, w jakim stanie były one istotnie.

Ofenh. Otóż głoszono, że budynki na stacyach są zbudowane z t. z. pruskich murów, że dachy są pokryte masą papierową.

Przewod. Trudno to będzie ocenić z fotografij.

Ofenh. Przeciwnie, nawet ludzi nie fachowi zrozumieją rzecz całą.

Przewod. Panie Ofenheim! proszę uwzględnić, że na środę zawezwałem już świadków — jeżeli pan będziesz tak wiele mówił, natenczas będę zmuszony zmienić program posiedzeń!

Ofenh Zdaje mi się, że każdy w mojem położeniu ma prawo domagać się, ażeby pozwolono mu wypowiedzieć wszystko, co ma na swe usprawiedliwienie.

Ostatecznie zgodził się przewodniczący na rozdanie fotografij pomiędzy sędziów przysięgłych.

Ofenh. mówi dalej: Przechodzę więc do sprawy wykończenia robót na linii *A* i *B*. Gdy budowa była wykończoną, zawiadomiono o tem rząd i względnie ministerstwo handlu z prożbą, ażeby zezwoliła na puszczenie w ruch kolei. Rząd wysłał komisyę policyjno-techniczną, której zadaniem było, zbadać, ażali zachodzą wszelkie warunki określone w przepisach o ruchu. (*Czyta te przepisy*).

Komisya złożona z zastępców wszystkich stron interesowanych i mojej skromnej osoby (*meine Wenigkeit*) dała swą opinię w protokole z 29. sierpnia 1866. r. Z tego protokołu można się dowiedzieć, że komisya oglądała każdy domek, każdą cząstkę budowy i oświadczyła, że są spełnione wszystkie warunki, tak, że kolej może być otwartą. W tym protokole znajdziecie panowie wprawdzie wzmiankę, że był brak niektórych materyałów, ale brak ten jest zupełnie usprawiedliwionym ówczesnemi wypadkami wojennemi. Tak n. p. pomiędzy 1. a 15. wrześniem nie mogły krążyć pociągi nocne, ponieważ nie było latarń do sygnalizowania, a były one wstrzymane przez zarząd wojenny. Od 15. września krążyły już i pociągi nocne. Gdy kolej oddaną została do użytku publicznego, leżało to w interesie towarzystwa, ażeby dyrekcya ruchu miała zupełną pewność co do ukończenia robót niewykończonych a mogło się to stać tylko tym sposobem, że roboty powierzono towarzystwu, albo przedsiębiorcy budowy. Te roboty dadzą się podzielić na dwie kategorye, na roboty, przez których niewykończenie mogła nastąpić przerwa w ruchu i na roboty, które żadną miarą nie mogły spowodować tej przerwy. Pierwsze, ważniejsze roboty, objęła dyrekcya ruchu, a Brassey musiał za nie zapłacić; inne mniej ważne roboty, jak n. p. szutrowanie, układanie szyn i t. d. mogły być pozostawione Brasseyowi pod nadzorem dyrekcyi ruchu. Nareszcie co do robót niewykończonych, które nie mogły spowodować przerwy w ruchu, zostały one spisane przez osobną komisyę kollaudacyjną i przyjęte przez towarzystwo z tym warunkiem, że Brassey zapłaci za nie. Przystałem na tę propozycyę tem chętniej, ile że wiedziałem że tylko tym sposobem położy się tamę ustawicznym narzekaniom dyrekcyi ruchu, że Brassey nie dotrzymuje warunków kontraktu; z drugiej zaś strony chciałem dyrekcyi ruchu odjąć możność tłómaczenia się w razie niewypełniania obowiązku, że przerwy w ruchu spowodowane zostały przez Brasseya. Objęcie tych robót przez towarzystwo nastąpiło w listopadzie 1866. r., nie potrzebuję dodawać, że inżynierowie obliczyli dokładnie ile wykończenie tych robót będzie kosztować; koszta te wynosiły 66.582 złr. Ja nie byłem zadowolony z tej kwoty i kazałem Brasseyowi w myśl obliczeń Kramera i Stöllera, dopłacić jeszcze 43.000 złr. Do tych sum przybyły jeszcze kwoty, które rząd wymagał z rachunków ruchu za rok 1866., a które wynosiły jak wiadomo 32.000 złr; tak więc, po ostatecznem obliczeniu, zapłacił Brassey towarzystwu za objęcie robót przezeń niewykończonych, kwotę 141.582 złr. Nie dość na tem, pozostawił on jeszcze materyał w wartości 40.000 złr. a prócz tego nie zwolniono go z obowiązku umundurowania służby, dostarczania narzędzi, progów i szyn rezerwowych dla dozorców kolejowych i t. d. O tem wszystkiem zdała generalna dyrekcya sprawę radzie zawiadowczej d. 5. czerwca 1866. r. z prośbą, ażeby wszystko zostało należycie zbadane i sprawdzone. Rada zawiadowcza wybrała z swego grona komitet, w skład którego weszli: ks. Jabłonowski, hr. Borkowski i Karol Klein. W imieniu tego komitetu zdał sprawę przed radą zawiadowczą ks. Jabłonowski. Oto są wszystkie czynności co do ostatecznego obliczenia się towarzystwa z Brasseyem co do linii *A*.

Przewodn. wystosował tu do Ofenheima jeszcze kilka pytań, uzupełniających powyższe jego zeznania; z odpowiedzi Ofenheima najważniejszą jest ta, że kolej w chwili, w której puszczoną została w ruch, nie mogła być zupełnie wykończoną, ponieważ życzeniem rządu było, ażeby jak najrychlej, chociażby nawet tylko prowizorycznie została otwartą do przewozu wojska, materyału wojennego i t. d. Pospiech był tak wielki, że stawiano mosty prowizoryczne, byle tylko zadość uczynić życzeniu rządu.

Przewod. Dnia 5. września uznano, że wykończenie robót uzupełniających jest koniecznem i naznaczono dzień 1. października na rozpoczęcie tych robót. Po sześciu tygodniach, dyrektor ruchu, Ziffer, był zmuszony wystosować do pana list, w którym wyraźnie wypowiada swe obawy co do stanu tej kolei. Przy końcu tego listu oświadcza Ziffer, że przy takich stosunkach nie bierze na siebie odpowiedzialności za to, jeżeli w ruchu nastąpią przerwy. Co pan masz do powiedzenia na to pismo?

Ofenh. List ten, czyli sprawozdanie był dowodem dla mnie, że pomiędzy Zifferem a przedsiębiorcą budowy przyszło już do jawnej wojny. Ziffer żądał ode mnie pomocy. Proszę odczytać moją odpowiedź na to żądanie Ziffera.

Przewod. W odpowiedzi na pismo powyższe, powiadasz pan Ziffrowi, że obraz przez niego w tak czarnych kolorach przedstawiony, nie przeraża pana bynajmniej, bo wiadomo panu, jaki stosunek zachodzi pomiędzy nim (Ziffrem) a Brasseyem; dalej napominasz pan Ziffra, ażeby w obec przedsiębiorców nie unosił się gniewem, lecz zgodnie i po przyjacielsku załatwiał z nimi sprawy; — w końcu każesz pan Ziffrowi, ażeby usunął przedsiębiorców od wszelkich dalszych robót i roboty te wykończył na ich koszt.

Ofenh. Otóż odpowiedź tę uważam za tak stosowną i tak zgodną z mojem stanowiskiem, że nawet dzisiaj nie mógłbym z niej ani ująć ani też dodać ani jednego słówka.

Przewod. Jak długo miał Brassey gwarantować za dobre wykonanie robót?

Ofenh. Przy linii *B.* gwarantował Brassey od dnia puszczenia koleji w ruch, tylko za objekty sztuczne. Taka gwarancya trwa zwykle przez rok. Za roboty ziemne nie gwarantuje nigdy żaden przedsiębiorca; proszę o to zapytać rzeczoznawców; ja z mojej strony mogę tylko dostarczyć dowodów, że według instrukcyi dla austryackich i węgierskich dróg żelaznych, nie gwarantują przedsiębiorcy budowy od dnia otwarcia koleji za osiadanie się nasypów. Gdybym był wstawił roboty konserwacyjne na rachunek Brasseya, byłoby towarzystwo od Brasseya żądało więcej, niż mogło żądać. Z tego nie można robić zarzutu generalnej dyrekcyi, bo jak już powiedziałem, badał komitet całą tę sprawę i zatwierdził wszystko to, co było spisane w protokole.

Prezyd. odczytał podanie Brasseya, w którem tenże upraszа o zwrot kaucyi w kwocie 500.000 złr. a następnie skonstatował prezydent, że z rachunków, przedłożonych przez Brasseya wypływa, iż tenże miał do żądania od towarzystwa 1,260.340 złr., że kwota ta została mu wypłaconą po części, została bowiem do wypłaty z tej kwoty, reszta, w wysokości 55 940 złr., tak, że łącznie z kaucyą miał Brassey do żądania 1,055 940 złr. Brassey upraszał radę zawiadowczą o udzielenie mu absolutoryum, rada zawiadowcza odrzuciła tę prośbę, ponieważ Brassey nie wypełnił jeszcze pewnych zobowiązań, przewodniczący zapytuje więc Ofenheima: Co pan masz do powiedzenia co do robót uzupełniających na linii *B*.

Ofenh. Po ukończeniu budowy koleji z Czerniowiec do Suczawy, działo się zupełnie to samo, co przy linii *A.*, była komisya i orzekła, że wszystko jest w porządku; znaleziono tylko, że na pewnej przestrzeni linii *B.* osiadły się nasypy; to też komisya zawiesiła swe czynności. Po usunięciu tych wadliwości, udawała się komisya ponownie na miejsce, a zbadawszy rzecz należycie, orzekła stanowczo, że kolej może być w ruch puszczoną, albowiem jest wzorowo wykończoną. Co się tyczy grobli Mihuczeńskiej, rzecz miała się tak: Była ona zbudowaną na t z „pagórku wędrującym“ (*Rutschlehne*) podmulanym przez podziemne wody. Towarzystwo poniosło z powodu tej grobli istotnie znaczne straty. Przy odbieraniu koleji od Brasseya, zakwestyonowano tę groblę Brassey miał do żądania od towarzystwa w gotówce 59.349 złr., prócz tego zostawił on towarzystwu kamienie, cegły, wapno i t. d. Gwarancya trwała do 1. stycznia 1870. r. Na posiedzeniu rady zawiadowczej w d. 28 czerwca 1870. r. przyszła z Brasseyem do skutku inna komplanacya; w rachubę przyszła jeszcze kwota 13.000 złr. za budowle zabezpieczające brzegi; 41.000 złr. za zbudowanie żelaznego mostu na Serecie; 15.000 złr. za żwir; 25.000 złr. za 12 domków dla strażników, w skutek czego wynosił cały rachunek Brasseya, łącznie z powyżej wymienioną kwotą 151.000 złr., do tej kwoty doliczono później 14.000 złr. za rozmaite naprawki i tym sposobem wynosiła cała pretensya Brasseya 165.956 złr. Nawiasowo wspomnę, że rzeczoznawcy pomylili się w swych obliczeniach o 11.341 złr; — o taką kwotę są według nich, pretensye Brasseya wyższe.

(*Posiedzenie wieczorne*).

Przewodniczący odczytał protokoły komisyi, badającej stan tej drogi żelaznej z dnia 21. czerwca 1869, z 14 paźdz. 1869 i 29. paźdz 1869. Z pierwszego protokołu wypływa, że przy jeździe na próbę okazały się takie braki, iż otwarcie linii zrobiono zawisłem od usunięcia tych braków i od ponownego zbadania pewnych przestrzeni. Przy jeździe na próbę w dniu 14go października wytknięto, że progi poprzeczne nie są dosyć mocno ułożone, że tamy nie są wybudowane w należytej wysokości, że przepaście nie są zasypane a tamy wodne nie są wykończone. Próby na moście pod Czerniowcami nie można było zarządzić, bo nie było lokomotywy. Otwarcie linii zrobiono zawisłem od warunku, że przez groblę Mihuczeńską przejeżdżać będą pociągi co najwięcej z chyżością jednej mili na godzinę W protokole z dnia 29go paźdz. 1869 jest mowa o wypróbowaniu mostu pod Czerniowcami. Lokomotywa przejechała przez ten most cztery razy tam i napowrót z chyżością 8miu do 9ciu mil na godzinę. Orzeczono, że po ścisłem zbadaniu całego mostu i każdej jego cząstki z osobna, nie znaleziono na nim najmniejszego uszkodzenia.

Przewod. Celem ocenienia, jak sumiennie i starannie badano ów most pod Czerniowcami, niechaj posłuży protokół dodatkowy. (Czyta ten protokół). Jest tu powiedzianem, że po próbie pękł jeden filar a ściana czołowa od Czerniowiec, zarysowała się; w filarze musiano pozmieniać kamienie. (Do Ofenheima): Widzisz pan, że otwarcie linii uczyniono zawisłem od wykończenia grobli Mihuczeńskiej i od pewnych innych wymienionych warunków. Czy te uwagi komisyi zostały uwzględnione?

Ofenh. Jak najzupełniej.

Przewod. Oświadczyłeś pan, że inspektorat w Czerniowcach w skutek pańskiego nakazu z 21. marca 1870 spisał protokół co do tych robót, które w zastępstwie Brasseya miało wykonać towarzystwo. (Czyta protokół) W protokole tym jest wzmianka, że przedsiębiorca nie może być odpowiedzialnym za zasypanie przepaści i urwisk, ponieważ już raz zasypał takowe a kwestya, kto ma ponosić szkodę w razie zapadnięcia się zasypanych przepaści, jest kwestyą zasadniczą i dotychczas nie została rozwiązaną. Jeszcze dnia 25. września nie były wykonane roboty uzupełniające.

Ofenh Oświadczyłem już, że roboty około grobli Mihuczeńskiej, 60 stóp wysokiej, uważać można było za wykończone dopiero wówczas, gdy ta grobla „stanęła“ (poruszała się bowiem). Poźniej porobiły klęski elementarne ogromne szkody na tej grobli. Niech mi wolno będzie w kilku słowach przedstawić panom, ile pracy i jakich ofiar potrzeba było ze strony przedsiębiorcy do zatrzymania tej grobli w pochodzie. Groblę Mihuczeńską zbudowano na formacyi glinkowatej (Lettenformation), ciągnącej się aż do Siedmiogrodu i było istnem niepodobieństwem wyminąć tę przestrzeń. Zresztą uszkodzenia o których mowa, w roku 1870 nie miały miejsca na grobli Mihuczeńskiej, lecz na przyległych groblach „Ipoka“, które razem mają 500 sążni długości.

Przewod. Liskowetz podał, że te nieszczęśliwe groble kosztowały towarzystwo bajońskie sumy.

Ofenh Liskowetz obliczył te kwoty z ksiąg; oskarżenie podaje tę kwotę w wysokości 200.000 złr. Ja udowodnię księgami i alegatami, że wszystkie koszta, za wszystkie roboty dodatkowe od 1go listopada 1866 aż do chwili wzięcia kolei pod sekwestr, na całej linii nie wyniosły nawet 160.000 złr.

Przewod. A ileż z tej kwoty przypada na groblę Mihuczeńską?

Ofenh. Jedna trzecia część.

Na dalsze zapytanie odpowiada Ofenheim, że mógł Brasseya zwolnić od wszelkich dalszych zobowiązań nietylko co do całej linii, ale głównie co do grobli Mihuczeńskiej, ponieważ był przekonanym, że grobla ta stanęła i że kwota, pozostawiona przez Brasseya na naprawę możliwych uszkodzeń na tej grobli, była - zdaniem jego — wystarczającą. Zresztą, za czyn ten, mógłby być pociągnięty do odpowiedzialności, co najwięcej przez Radę zawiadowczą, nigdy zaś przez sąd karny, bo przecież nikt nie odpowiada przed sądem za swe przekonanie, chociażby nawet mylne. Przy tej sposobności skonstatował przewodniczący, że Ofenheim miał słuszność, utrzymując, iż w protokole rzeczoznawców podano o 11 341 złr. mniejszą kwotę, niż ją zapłacił Brassey na wykończenie robót niewykonanych.

Przewod. Słyszałeś pan, że po otwarciu kolei, po wykończeniu robót uzupełniających, wydarzyło się mnóstwo wypadków i przeszkód w ruchu; władza państwowa wysnuwa ztąd wniosek, że kolej ta nie była zbudowaną według planów zatwierdzonych.

Ofenh. Przez zaprzysiężonych inżynierów kazałem zestawić liczby wszystkich wypadków i przerw w ruchu. Z tego zestawienia wypływa, że stosunek przerw w ruchu, w porównaniu z takiemi samemi stosunkami na wszystkich austryackich i niemieckich drogach żelaznych — był na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej o wiele pomyślniejszy. Z tego zestawienia przekonacie się panowie, że od roku 1866 do roku 1872 to jest do czasu, w którym rząd objął sekwestr — było razem 19 przerw w ruchu, z których trzy przerwy spowodowane były przez usunięcie się tam, trzy przez śnieżnicę, pięć przez powódź, jedna przerwa przez oberwanie się chmury i jedna przez zetknięcie się pociągów. Mógłbym w tej mierze podać daty statystyczne ze wszystkich dróg żelaznych w Austryi, poprzestanę jednak tylko na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej. W tych sześciu latach odniosło 7 osób lekkie uszkodzenia, dwie osoby zostały zabite; a więc wypada na jedną milę kolejową 0·056 osób uszkodzonych. Przejdźmy teraz do owych 14 miesięcy, w ciągu których rządził sekwestr. W tych 14 miesiącach zostało zabitych 17 osób a 12 osób lekko uszkodzonych. W 14-miesięcznym peryodzie rządów pana sekwestra 27 osób uszkodzonych a w sześcioletniem peryodzie rządów Ofenheima 9 osób uszkodzonych! W tych 14-miesięcznych rządach p. sekwestra było jeszcze prócz tego 34 wykolejeń, 10 zetknięć pociągów; dalej były trzy złamania się osi, 3 przerwy w ruchu, dwa spalenia się wagonów i 3 nieszczęsne wypadki w warsztatach. Mniemam, iż przeprowadziłem dowód, że w ciągu mego urzędowania było daleko mniej wypadków nieszczęsnych, niż w pierwszym roku rządów sekwestru. Miałem zwyczaj, donosić o wszystkich wypadkach; miałem zwyczaj zawiadamiać o tych wypadkach towarzystwo w sprawozdaniach rocznych: pan sekwestr nie ma tego zwyczaju; w jego sprawozdaniach rocznych nie ma tej rubryki.

Przewod. Na czem opierasz pan powyższe zestawienia o nieszczęsnych wypadkach?

Ofenh. Na ogłoszonych sprawozdaniach rocznych.

Przewod. Ja mam tu w aktach inne obliczenia, które wykazują o wiele wyższe cyfry.

Ofenh. Teraz na mnie kolej zapytać, na czem p. prezydent opiera te cyfry.

Przewod. Na aktach. Pan odwołujesz się zwykle na to, że wybitne osobistości galicyjskie zachwalały bardzo stan budowy kolei Lwowsko-Czerniowieckiej. Oto leży przedemną urzędowy dokument galicyjskiego c. k. Namiestnictwa, który wcale nie potwierdza tego co pan utrzymujesz; c. k. Namiestnictwo galicyjskie konstatuje w tym dokumencie, że opinia publiczna wyraża się bardzo niepochlebnie o stanie budowy.

Ofenh. Ów dokument galicyj. Namiestnictwa jest z r. 1870, a ja wcale nie utrzymywałem i nie utrzymuję, że w początkach stan budowy był bardzo świetny. W początkach nie mieliśmy wprawnych urzędników; niepodobna ich było dostać, bo i któż miał odwagę dać się wygnać na pustynię

Przewod. Pomiędzy rozmaitemi wypadkami nieszczęsnemi, zwrócił szczególnie jeden uwagę ogółu; wypadkiem tym było załamanie się mostu na Prucie pod Czerniowcami.

Ofenh. Prawda; spotkało nas to nieszczęście, i do dnia dzisiejszego nie jest wyjaśnione. Mosty konstrukcyi Schiffkorna miały wówczas sławę; na całej kolei nie było mostu według innego systemu. Być może, że wynalazca pomylił się w obliczaniu rozmiarów, ale nie da się zaprzeczyć, że wszystkie jego obliczenia i plany na mosty zatwierdziło ministerstwo handlu tudzież generalna inspekcya, i on też wykonał te mosty ściśle według planów zatwierdzonych. Jeżeli przeoczono gdzie jaki błąd, to ponosi winę nie tylko generalna dyrekcya ale też i generalna inspekcya. Są także domysły, że ręka zbrodnicza jest powodem załamania się tego mostu; sztaby ze żelaza lanego miały być bowiem uszkodzone młotem; nie można było odszukać sprawcy. Prócz tego nastała w tym dniu bardzo nagła zmiana temperatury; z + 1⁰ Reaum spadł nagle ciepłomierz na — 10⁰ Reaum. Wypadek wydarzył się w chwili, gdy olbrzymi pociąg ciężarowy z dwoma lokomotywami wjechał na most. Bardzo wiele mówiono o tym wypadku — ja zaś byłbym wstanie wykazać długi szereg podobnych wypadków na austryackich drogach żelaznych, ażeby udowodnić, że wypadek ten wyzyskano przeciw nam w sposób tendencyjny.

Przewod. Upraszam pana nie używać tego ostatniego wyrazu.

Ofenh. Wszak nie był on skierowany do pana prezydenta.

Przewod. Ludzie fachowi przypisują ten wypadek wielkiej oszczędności przy budowie tego mostu.

Ofenh. Dyrektorowie fabryki, w której budowano ten most, będą tu słuchani i zdaje mi się, że nie potwierdzą tego zarzutu.

Przewod. Liskowetz mówił panu, że inspektor kolejowy, Wagner, był zdania, iż materyał z którego most ten był zbudowany; nie odpowiada 15 sążniowej prężystości (*Spannweite*).

Ofenh. Odpowiem na ten zarzut, ż na koleji Turnau-Kralup są wyłącznie taki same mosty, z tego samego materyału, te jej samej długości.

Przewodniczący przystąpił do odczytania licznych skarg i zażaleń tak osób prywatnych, jakoteż i towarzystw i korporacyj na zły stan kolei Lwowsko-Czerniowieckiej a mianowicie odczytał list Galla do Ofenheima, w którym donosi Gall, że poseł Grocholski przygotował interpelacyę do sejmu co do złej budowy kolei Czerniowieckiej; list Gintla do Ofenheima, z zawiadomieniem, że lwowska Izba handlowa uchwaliła wnieść zażalenie do ministerstwa handlu na zły stan budowy; poufny list Gintla do Barychara, w którym teaże donosi panu radcy dworu, że nie tylko klęski elementarne były powodem tak znacznych braków na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej.

Na te zarzuty odpowiedział Ofenheim, że wszystkie te listy, skargi i zażalenia pochodzą z r. 1870 a więc z roku obfitego w liczne klęski elementarne. Wszak w tym samym roku stała 22 milowa przestrzeń kolei Karola Ludwika pod wodą i w skutek tego była przerwa w ruchu przez trzy miesiące; wszak na Kolei Karola Ludwika zawaliły się dwa olbrzymie mosty z ciosowego kamienia; wszak na innych kolejach było w tym samym roku daleko więcej nieszczęść a nikt nie podnosił głosu. „Nic mię tak nie zasmuca — powiada w końcu Ofenheim — jak list poufny Gintla do Barychara. Miałem do tego człowieka jak największe zaufanie, a tu pokazuje się, że działał on potajemnie poza moimi plecyma.“

Przew. W innym liście z d. 25go września 1870 donoszą, że na przestrzeni 40—80 sążniowej wiszą szyny w powietrzu, że grozi w skutek tego niebezpieczeństwo; sam Gintl nazywa groblę Mihuczeńską *„groblą nieszczęść“*.

Ofenh. Wszystko to mogło być prawdą; powiedziałem już, że wszystko działo się w roku 1870 w którym były powodzie. Nie mogę tu dopatrzeć nic takiego za coby można administracyę pociągnąć do odpowiedzialności. To tak samo, jak gdyby kto chciał zamknąć budowniczego za to, iż dach przez niego wystawiony, zgorzał w skutek uderzenia piorunu

Przew. odczytał sprawozdanie lwowskiej Izby handlowej o złym stanie tej koleji i prośbę o wysłanie komissyi, sprawdzenie zarzutów i usunięcie licznych wadliwości.

Przew. D. 24. października 1870 r. zdał radca dworu, Weber, ministerstwu sprawę o oględzinach budowy. Oskarżenie kładzie osobliwszy nacisk na to sprawozdanie, ponieważ pan na 102 posiedzeniu rady zawiadowczej wspomniałeś o tem sprawozdaniu p. Webera. Z tego sprawozdania wypływa, że p. Weber nie przedstawiał stanu budowy w tak korzystnem świetle, jak to pan uczyniłeś na jego rachunek przed Radą zawiadowczą.

Ofenh. Jestem pewny, że radca dworu p. Weber, potwierdzi tu w tej sali to, co powiedział do mnie; a powiedział on te słowa: „Będzie to trudną rzeczą rozpisywać się korzystnie o stanie budowy; kolej ta jest bowiem nadto okrzyczaną; znalazłem na niej nie jedną rzecz nagany godną, ale też znalazłem na niej mnóstwo rzeczy dobrych, takich, których gdzie indziej nie widziałem; zdaniem mojem, kolej ta stoi na równi z wszystkiemi innemi drogami żelaznemi w Austryi.“ O ile znam p. Webera, sądzę, że nie zaprzeczy on, iż mówił do mnie te słowa. Te same słowa wypowiedział p. Weber przed prezydentem towarzystwa Wiem to ztąd, bo prezydent zawołał mnie do siebie i powiedział, że radca Weber wyraził się przed nim o naszej kolei w ten a ten sposób.

Przewodniczący zarządził odczytanie sprawozdania radcy Webera, które zajęło przeszło godzinę czasu. P. Weber przedstawia w tem sprawozdaniu stan kolei lwowsko czerniowieckiej w bardzo niekorzystnem świetle i doradza w końcu zmiany w administracyi.

Przewod. I cóż pan powiesz na to sprawozdanie p. Webera do ministra handlu?

Ofenh. Żałuję bardzo, że w tem sprawozdaniu jest kilka nieprawdziwych szczegółów; tak n. p. utrzymuje p. Weber w swem sprawozdaniu, że koszta budowy jednej mili wynosiły 1,000.000 zł. podczas gdy budowa kosztowała tylko 700.000 zł.

Na tem zakończył się piąty dzień rozprawy.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

O **Ruch na kolejach galicyjskich.** Stan dróg tak w Galicyi, jakoteż w Rossyi polepszył się w skutek mrozu do tego stopnia, że komunikacya tak na drogach handlowych, jakoteż krajowych nie pozostawia nic do życzenia. Z powodu dobrych dróg są żądania frachtowników umiarkowane a ta okoliczność wpływa bardzo korzystnie na handel drzewem i zbożem, zwłaszcza że wieśniacy, obecnie nie mający zatrudnienia, chętnie zajmują się przewozem, byle tylko zarobić cokolwiek na własne i swej chudoby utrzymanie. Pod tak korzystnemi warunkami rozwinął się w tygodniu zeszłym handel zbożem, i gdyby nie ruskie święta, byłby był odbyt wcale znaczny. Wywóz zboża z okolic położonych wzdłuż galicyjskich dróg żelaznych, skierowany był do Szlązka, Morawy, Czech, górnego Szląska i Saksonii. Do Poznania i Gorlic wywożono kukurudzę a inne rodzaje zboża odchodziły do Krakowa, Oświęcima, Bielska, Wiednia, Ołomuńca, Pragi, Kollina, Aussig, Theresienstadt, Katowic, Mysłowic, Bytomia, Wrocławia, Drezna, Lipska i Berlina. Kolej Lwowsko-Czerniowiecka dowiozła 46000 centn. towarów. Do Wiednia wysłała ona 3800 centnarów pszenicy, 2200 cntnarów żyta do Wrocławia 3600 cnt, pszenicy, 1500 cnt. żyta, 3800 cnt. jęczmienia 2200 cnt kukurudzy i 2400 cnt. owsa. Z Bursztyna wysłano 400 cnt. potażu do Wiednia i 200 ct. soli do Brodów. Z Stanisławowa wysłano do Drezna 400 cnt. materyałów na deski resonansowe, a z Hadikfalwy do Aussig 809 cnt. manganu. Drzewa materyałowego i opałowego wysłano 3825 cnt. Z obrębu tej kolei wywieziono 220 sztuk wołów. W zakładzie kontumacyjnym w Suczawie stoi 22 sztuk wołów. Ruch osobowy był niezły. — Koleji Karola Ludwika dowieziono z Rossyi do Brodów i Podwołoczysk, tudzież do Tarnopola 49000 centnarów zboża. Prócz tego rozwinął się na zachodnich krańcach tej kolei silny wywóz zboża. Wzmaga się także wywóz drzewa. Ruch osobowy był ożywiony. — Kolej Arcyks. Albrechta miała w skutek puszczenia w ruch pociągów ze Stryja do Stanisławowa, ożywiony obrót towarowy i żywy ruch osobowy. Dochody dzienne podniosły się z 300 na 900 zł. Przewieziono 2800 cent. drzewa a z Kałusza mają w krótkim czasie nastąpić znaczniejsze transporty drzewa opałowego do Lwowa. Prócz tego przewieziono znaczne transporty zboża i 1100 cnt. żelaza tudzież 1300 cnt. spirytusu. W skutek mrozów ustały przesyłki ziemiaków. Ruch osobowy wzmógł się. — Kolej Naddniestrzańska miała ożywiony ruch towarowy, co przypisać należy tej okoliczności, że do Drohobycza i Borysławia dowieziono około 2720 cent. nafty. Gdyby amerykański olej skalny nie był dotarł aż do Lwowa i gdyby nie miał odbytu w Rossyi, możnaby było osiągnąć lepsze rezultaty co do odbytu nafty galicyjskiej. Drzewa wywiozła ta kolej 5000 cnt. i 92 sztuk wołów. Ruch osobowy był normalny. — Kolej węgiersko-galicyjska wywiozła 4200 cnt. zboża, mąki i produktów mącznych, 1700 cnt. żelaza, 2500 cnt. spirytusu i wykazuje znaczniejsze dochody tak co do przewozu osób jakoteż towarów Kolej północna Cesarza Ferdynanda miała ożywiony ruch towarowy, podtrzymywany silnemi dowozami zboża i mąki z wschodniej Galicyi. Ruch osobowy był bardzo ożywiony. — Ponieważ w Rossyi południowej panuje zupełny zastój w handlu zbożowym, przeto ustała także żegluga na Czarnem morzu i bardzo mało okrętów odchodzi do Anglii. Skutkiem małego obrotu jest to, że mała liczba okrętów odchodzących do Anglii, nie może z tamtąd przywozić dużo węgli kamiennych, w skutek czego podrożał w Rossyi południowej niezmiernie ten materyał opałowy; obecnie płacą tam za jeden pud węgla kamiennego 34 kopiejek (52 cnt) czyli za jeden centnar 1 złr. 56 ct. Zwracamy na to uwagę galicyjskich i górnoszlązkich właścicieli kopalń węgla kamiennego; obecnie byłaby stosowna chwila do korzystania z tych niepomyślnych stosunków panujących w Rossyi południowej a głównie w Odessie.

OSTATNIA POCZTA.

(Proces Ofenheima). Oskarżony stara się podkopać ten punkt oskarżenia, który mówi o prowizyi przy nabywaniu środków przewozowych koleji, a to w ten sposób, iż fabrykanci Sigl i Ringhoffer ofiarowali prowizyę 3% którą on przyjął na korzyść Towarzystwa Doniósł o tem Radzie zawiadowczej, ta jednak postanowiła, że prowizya ta ma być przeznaczoną dla oskarżonego w uznaniu jego zasług, a to pod warunkiem, że wszystkie roboty przygotowawcze mają być z tej kwoty opędzane, i tak się też działo. Podobne wynagrodzenia dla dyrektora jeneralnego zdarzają się także i na innych kolejach. Pomieniona uchwała Rady zawiadowczej nie jest zamieszczoną w protokole, gdyż posiedzenie było tajne. Prezes sądu przytacza przeciw temu zeznania Sigla, że nie on prowizyę ofiarował, lecz, lecz żądał jej oskarżony i że go oskarżony skrzywdził przy systemie Hallego. Oskarżony odpowiada, że pociągnie Sigla do odpowiedzialności.

Z powodu wzmianki prezesa sądu, iż rachunki znalezione o użyciu tych prowizyj, całkiem fałszywe dały ich wyjaśnienie, odpowiada oskarżony, iż nigdy nie sądził, by obowiązany był kiedykolwiek składać z nich rachunki i zaprzecza, aby miał spalić akt tyczący się tego przedmiotu; na zarzut zaś prezesa oświadcza, iż modele dostarczone przez Josta i Hasswella mniej kosztowały, niż wykazuje rachunek, że nie uznaje rachunku powołanego; uważa to zresztą za mniej ważne, gdyż miał prawo zatrzymać dla siebie całą sumę; w końcu mówi, że z tej sumy wypłacał także prowizye dla podwładnych urzędników. Następnie odczytano akta, tyczące się tego punktu, a między niemi protokół z posiedzenia Rady zawiadowczej z 23. października 1865 r., który zawiera w sobie uchwałę upoważniającą gen. dyrektora do opędzania z przyznanych prowizyj robót przygotowawczych. Podczas czytania zaszedł spór dość drażliwy między oskarżonym a prokuratorem.

Czytamy w korespondencyi *Czasu* z d. 11. b. m.:

„Proces Ofenheima jest ciągle osią dyskusyi w Wiedniu. W sobotę i dziś obwiniony bronił się mniej szczęśliwie. Między przysięgłymi znajduje się jeden z Gründerów, p. Mayer, który brał udział w rozmaitych przedsiębiorstwach podupadłych, jakoto: Comisionsbank i Gewerbebank Fels i t. d. Prokuratorya zapewne nie znała tych jego przymiotów, skoro wykluczając tylu przysięgłych, co do niego nie skorzystała z przysługującego sobie prawa.

Ta korespondencya wyjaśnia po części telegraficzne doniesienie, że jeden z sędziów przysięgłych ustąpił, a miejsce jego zajął zastępca.

Parlament niemiecki uchwalił 11.bm. w drugiem czytaniu ustawę o pospolitem ruszeniu. Główny paragraf tej ustawy stanowiący, że w razie potrzeby landwera może być uzupełnioną obowiązanymi do pospolitego ruszenia przyjęto 176 gł. przeciw 104. Jenerał Voigts-Rheetz zapewniał, że ustawa nie ma znaczenia prowokacyjnego.

Wedle *Indép. belge* miał Rouher wyrazić się niedawno, że za dwa miesiące marszałek Mac-Mahon zaskoczony może będzie faktem dokonanym, jak Serrano. Wątpimy bardzo, aby polityk tak rutynowany i przezorny, jak Rouher, powiedział coś podobnego, zwłaszcza w chwili tak ważnej, jak obecna. W doniesieniu powyższem upatrujemy po prostu manewer republikanów, aby Mac-Mahona usposobić nieprzyjaźnie dla bonapartystów.

Zgromadzenie narodowe rozpoczęło 11. stycznia obrady nad utworzeniem kadr. wojska. Wniosek jen. Changarniera, aby ustawę o kadrach przekazać ministrowi wojny a rozpocząć bezzwłocznie obrady nad ustawami konstytucyjnemi. został jednogłośnie odrzucony.

Don Carlos wydał proklamacyę, w której ubolewa, że krewny jego Alfons zgodził się na to, aby zostać narzędziem rewolucyi. Sam tylko Don Carlos reprezentuje prawowitość. Proklamacya Alfonsa otwiera Don Carlosowi kramy Madrytu. Don Carlos zabije rewolucyę i wierny swojej świętej misyi, trzymać będzie górą świetną chorągiew, która jest symbolem zasad Zbawiciela.

Jak donosi *New-York-Herald*, prezydent Grant w mesażu swoim o zajściach w Luizjanie, obstawać będzie stanowczo przy oskarżeniach podnoszonych przez organa rządu związkowego pod względem organizacyi „ligi białych“ i jej czynów gwałtownych. Według tego dziennika, komissya wysłana przez kongres do Nowego Orleanu, zaprzeczy, jakoby w ogóle dopuszczano się terroryzmu, i udowodnić ma, że komissya sprawozdawcza ciała prawodawczego kraju Luizjany pozwoliła sobie wielu grubych zwodzeń, a wszystka wina spada na brak powagi i zdolności gubernatora Kellogga.

Wieść obiega w Nowym Jorku, że z powodu zajść w Luizjanie, zaszły nieporozumienia między członkami gabinetu w Washingtonie, i że trzech członków gabinetu zamierza podać się do dymissyi. Republikanie wpływowi w kongresie, starają się przywrócić zgodę w ministeryum. — Doniesienia z Venezueli mówią, że przywódzcy tamecznego powstania Pulido i Perez, zostali ujęci.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Wiedeń, 12. stycznia (Proces Ofenheima); wieczorne posiedzenie. Prezydent zarządza ogólne przesłuchanie co do punktu oskarżenia w sprawie koncessyi rumuńskiej. Oskarżony opowiada obszernie historyę tej koncessyi; trzeba było walczyć z silną konkurencyą pruską, gdyż Strousberg i książę Ratibor ubiegali się także o koncessyę. Oskarżony uzyskał koncessyę na imię ks. Sapiehy, ks Jabłonowskiego, dr. Giskry i angielskich przedsiębiorców dlatego, gdyż dygnitarze rumuńscy oświadczyli, że bezimiennemu austryackiemu towarzystwu nie udzielą koncessyi pod żadnym warunkiem. Na pytanie prezydenta, kiedy oskarżony poznał, że austryackie towarzystwo nie otrzyma koncessyi odpowiada Offenheim, że stało się to przy końcu 1867.

Wiedeń, 12. stycznia. (Dalszy ciąg wieczornego posiedzenia z procesu Ofenheima) Oskarżony oświadcza, że koncessyonaryusze otrzymali 700.000 *zł.* każdy koncessyonaryusz i oskarżony otrzymał po 10 tysięcy funtów szterlingów. Innym członkom Rady zawiadowczej dał oskarżony z polecenia ks. Sapiehy po 1.000 funtów za wielkie starania około interesu Także i Herz otrzymał 100 000 franków, gdyż uzyskanie koncessyi popierał wszelkiemi siłami. Oskarżony mówi dalej, że koncessya przyjętą została jednogłośnie na nadzwyczajnem zgromadzeniu generalnem 20. października 1868, na którem 23.000 akcyi było zastąpionych. Nigdy nie będzie zastąpioną tak wielka liczba akcyi. Odczytano list Schindlera, który użala się, że nieotrzymał przyrzeczonej posady członka rady zawiadowczej i objawił życzenie wzięcia udziału w rumuńskim interesie z kwotą 20.000 *zł.* Dr. Neuda wnosi przesłuchanie Schindlera, o czem rozstrzygnie uchwała sądu. Z korespondencyi pomiędzy Herzem a Ofenheimem okazuje się, że obaj długo układali się z o koncessyę, i że obaj mieli na myśli podział zysku. Offenheim pisał do Herza, że może zmuszeni będą wejść na drogę nieuczciwą (*Schwindelgebiet*)*) Czytanie aktów trwało do godziny 9½. Offenheim tłumaczył każde pismo na swą korzyść.

Berlin, 12. stycznia. Parlament uchwalił przystąpić do drugiego czytania w pełnej izbie ustawy o małżeństwie cywilnem.

Walencja, 12. stycznia. Król Alfons powitany został na wybrzeżu najpierw przez francuskiego komendanta statku *Vigie* i wyraził swoją radość z tego powodu. Król wyjeżdża do Madrytu w środę.

Paryż, 12. stycznia. Depesza Karlistowska donosi o pierwszem *pronunciamento* w armii króla Alfonsa. (*przeciw nowemu królowi? Red.*)

*) Telegram w tem miejscu niejasny Przyp. red.)

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 12. Stycznia

Hotel Żorża.

Pp. T. br. Türke, z Lubieńca. — J. Mieczkowski, z Terpiłowki. — J. Urbański, z Dobrosina.

Hotel Langa:

P. O. Orłowski, z Połowiec.

Hotel Angielski:

Pp. Ks. A. Poniński, z Dobrostan. — M. Morawiecki, z Złoczowa. — I. Grocholski, z Oserdiwa. — K. Jordan, Kunkowiec. — J. Kellerman, z Tryncza.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 12. Stycznia.

Pp. F. Bartmański, do Tadan. — K. Poten, do Olszanki. - K. Skórkowski, do Bełza. — K. Wiktor, do Zarszyna. K. Wiszniewski, do Dobrosina.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 13. Stycznia 1875.

Barometr 739.63mm. Psychrometr suchy— 2.00°C. Psychrometr wilgotny — 2.00°C. Prężność pary 3.90 mm. Wilgoć 100%. Zachmurzenie 10. Wiatr S.3. Ozon 9. Opad w mm. z ostatnich 24. godzin — Temperatura powietrza — 1.6°R.

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Środę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Odchodzą.

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 m. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 27 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m w południe.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 12. Stycznia 1875.

	płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę. (z kup.)				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	242	—	244	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	142	—	144	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	230	—	232	—
2. Listy zast. za 100 zł. (Oprócz kupona b.)				
Tow. kred, gal. 5-prcnt. w. a.	83	80	84	30
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	74	60	75	40
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	83	80	84	30
Banku hipoteczn. gal.	88	75	89	50
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	97	75	99	--
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc. los. w 15 lat.	89	75	90	50
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	84	5	84	65
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	88	50	89	25
4. Losy.				
Miasta Krakowa	16	—	18	—
„ Stanisławowa	15	—	16	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	14	5	22
„ cesarski	5	19	5	25
Napoleond'or	8	85	8	92
Pół imperyał rossyjski	8	93	9	4
Rubel rossyjski srebrny	1	61	1	68
„ „ papierowy	1	53	1	54
Pruskie bilety kasowe	1	64	1	65
Srebro	105	—	106	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 9. Stycznia 1875.

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankn.	70.—	70.10
„ „ w srebrze	75.40	75.50
Losy z r. 1839 całe	268.—	272.—
„ „ 1839 piąta cześć	242.—	244.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	104.50	105.—
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	112.50	113.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	115.25	116.25
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	140.50	140.75
Renty Como po 42 lir. austr.	18.—	20.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	98.50
Bukowiny	83.—	83.50
Galicyi	84.—	84.50
Niższej Austryi	98.—	99.—
Siedmiogrodu	76.—	76.75
Węgier	77.50	78.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	142.—	142.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	227.75	228.—
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	858.—	862.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	1003.—	1004.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	441.—	443.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k.	189.50	189.75
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w. a.	1990.—	2000.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	243.25	243.75
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	143.—	143.50
Tow. kol. żel państ. po 200 zł. m k.	298.—	299.—
Połud. kol państw. po 200 zł. w. a.	126.50	127 —
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	120.50	121.—
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.—	96.50
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los w 18 lat 6-prc.	93.—	93.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	89.—	89.25
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	92.50	93.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	74.25	74.50
„ „ „ po 5 prc.	84.—	84.50
Gal. banku hipot. po 6 prc.	89.—	89.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	98.—	98.25
Bank. narod. po 5 prc.	94.50	94.65
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.70	86.90
„ „ „ po 6 prc.	—.—	—.—
5, Oblig. z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	74.—	74.25
Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	27.50	28.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) á 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	95.50	96.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	91.75	92.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	100.50	100.80
„ „ „ „ III. „	98.50	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	—.—	77.25
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	77.—	78.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	166.—	166.50
Clarego po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	92.50	93.—
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	16.25	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	25.—	—.—
Palnego po 40 zł. m. k.	25.—	—.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14.—	14.50
Salma po 40 zł. m. k.	35.—	36.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	15.50	15.75
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	107.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	—.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22 25	22.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	19.—	20.—
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	94.20	94.30
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	92.63	92.70
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	54.10	54.15
Hamburg za 100 M. B.	54.10	54.10
Londyn za 10 ft. szt.	110.65	110.90
Paryż za 100 fr.	44.15	44.20
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	5.24	5 25
„ peł. wagi	—.—	—.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.89	8.90
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	104.80	104 90

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 8. Stycznia 1875.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	70	30
„ „ „ w srebrze	75	70
Losy z 1860 roku	112	—
Akcye banku wiedeńskiego	1008	—
„ „ kredytowego	228	25
Londyn 10 funtów szterlingów	110	60
Srebro	104	75
Napoleond'or	8	89
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(105) **Kundmachung.**

Z 35 Den Concurs-Gläubigern des Ascher Jonas'scher Concurses wird bekannt gegeben, daß der Concursmasse-Verwalter den Vertheilungs-Entwurf dieser Gantmasse vorgelegt habe, und dieser sowohl beim unterzeichneten Concurs-Commissär als auch beim Masseverwalter Herrn David Landy zur Einsicht und Abschriftnahme vorliege, sowie daß sie ihre allfälligen Einwendungen gegen diesen Vertheilungs-Entwurf bis zum 19. Jänner 1875 mündlich oder schriftlich beim Concurs-Commissär einzubringen haben

Zugleich wird die Tagfahrt auf den 21. Jänner 1875 Nachmittags 3 Uhr angeordnet, bei welcher über die eingebrachten Erinnerungen verhandelt, und die Vertheilung festgesetzt werden wird, zu welcher die Concurs-Gläubiger sowie der Concursmasse-Verwalter dessen Vertreter und Gläubiger-Ausschußmitglieder zu erscheinen haben.

Stanislau, den 30. December 1874.

(75 1—3) **Konkurs.**

L. 379. Posada ekspedyenta pocztowego przy nowo utworzyć się mającym urzędzie pocztowym w Dornfeld, w starostwie lwowskiem, za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł.

Dochody ekspedyenta są: roczne wynagrodzenie 150 zł. ryczałt kancelaryjny rocznych 40 zł. i ułożyć się mający ryczałt za utrzymanie codziennych jazd posłańczych między Dornfeldem a Szczercem.

Kompetenci winni wnieść swe prośby podając zarazem kwotę, za jaką będą utrzymymać wyż wymienione jazdy, w przeciągu trzech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Posada ekspedyenta pocztowego w Łyścu za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł.

Roczne wynagrodzenie 200 zł. ryczałt kancelaryjny 60 zł.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów, 6. Stycznia 1875.

(80 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2165/pr. Jego Exelencya Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie mianował na mocy § 301 ustawy z dnia 23. Maja 1873. L. 119 Dz. p. p. dla zwyczajnego pierwszego okresu posiedzień Trybunału sądów przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Przemyślu z dniem 22. Lutego 1875. rozpocząć się mającego dekretem z dnia 11. Grudnia 1874. L 8627 prezydenta tegoż sądu Dr. Michała Trusza przewodniczącym Trybunału sądów przysięgłych a jego zastępcami c. k. Radców sądu krajowego Wiktora Sellyey'a, Stanisława Zawirskiego i Ludwika Felsztyńskiego.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Przemyśl, 7. Stycznia 1875.

(82) **Ogłoszenie.**

L. 20.040. Odnośnie do edyktu z dnia 30. Września 1874. do L. 9147, zawartego w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“ Nr. 239, 40 i 241 z r. 1874. c. k. Sąd obwodowy w Samborze prostuje niniejszem zaszłe tamże pomyłki mianowicie:

w 4 wierszu mylnie „Fałęckiego“ zamiast „Falęckiego“

w 5 wierszu mylnie „Ostrzeszowiczową“ zamiast „Ostrzeszewiczową“

w 6 wierszu mylnie „Tuchsberg“ zamiast „Fuchsberg“

w 7 wierszu mylnie „Fałęckiego zamiast „Falęckiego“

w 8 wierszu mylnie „Fałęckę“ zamiast „Falęckę“

w 12 wierszu mylnie „intabulacyę“ zamiast „ekstabulacyę.“

Z c. k. Sądu obwodowego.

Sambor, 9. Grudnia 1874.

(4615 1—3) **Edykt.**

L. 64 026. C. k. Sąd krajowy Lwowski podaje do wiadomości, iż po zmarłej na dniu 31, Marca 1873. we Lwowie, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Paulinie Sylwester, pertraktacya spadku w sądzie tutejszym jest w toku. Gdy Sądowi miejsce pobytu Katarzyny Sylwester spadkobierczyni wedle ustawniczego porządku po zmarłej Paulinie Sylwester nie jest wiadome wzywa Sąd też Katarzynę Sylwester, aby w przeciągn roku licząc od dnia ogłoszenia w dzienniku urzędowym, się zgłosiła i oświadczenie do spadku wniosła, po upływie tego czasu bowiem pertraktacya spadku ze zgłaszającemi się spadkobiercami i ustanowionym kuratorem adw. dr. Kuczkiewiczem z zastępstwem adw. kr. dr. Popławskiego ukończoną będzie.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 21. Listopada 1874.

(100 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 10.032. C. k. Sąd powiatowy w Białej czyni niniejszem wiadomo, iż na żądanie Bielskiej kasy oszczędności w celu ściągnienia od Andrzeja Boguscha dłużnej sumy 2500 zł. w. a. z pn. przymusową sprzedaż realności dłużnika pod N. k. 57 94 w Lipniku położonej w dwóch terminach t. j. dnia 22. Stycznia i 22. Lutego 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem w tutejszym Sądzie pod następującemi warunkami przedsięweźmie:

1. Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową tejże realności w wysokości 4409 zł. 10 ct. w. a. poniżej której realność ta na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.
2. Każdy licytant obowiązany jest złożyć do rąk komisyi licytacyjnej tytułem wadyum 10% ceny szacunkowej, które to wadyum nowonabywcy na rachunek ceny kupna zatrzymane, innym zaś licytantom zaraz po ukończeniu licytacyi zwrócone będzie.
3. Dalsze warunki licytacyjne, tudzież wykaz hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszym Sądzie, zaś wykaz podatków i należytości indemnizacyjnych w c. k. urzędzie podatkowym w Białej.

Do czego się chęć kupna mających zaprasza.

Biała, 7. Grudnia 1874.

(99 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9867. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. 273 d. 154 n. w Lipniku położonej Jana Czauderny własnością będącej, rezolucyą z dnia 5. Sierpnia 1874. l. 6063 w celu zaspokojenia wierzytelności Karola Lengsfelda w kwocie 308 tal rozpisana ponownie w dniu 8. Lutego 1875. o godzinie 10. przed południem odbędzie się w Sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z powyższej daty w Gazecie lwowskiej Nr. 191, 193 objętemi z tą odmianą, iż realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Biała, 15. Grudnia 1874.

(91 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 28871. Należytość jezdną ustanowiono na 1szy kwartał 1875 według dawniejszych obwodów za jednego konia i 2 mile jak następuje:

	dla ekstra poczt		dla zwykłych poczt	
1) w brzeżańskim, lwowskim, samborskim, stryjskim, tarnopolskim, złoczowskim i żółkiewskim	1	51	1	26
2) w czortkowsskim, kołomyjskim, przemyskim, rzeszowskim, sandeckim, sanockim i stanisławowskim	1	57	1	31
3) w krakowskim	1	66	1	39
4) w tarnowskim	1	62	1	35
5) w wadowickim	1	82	1	52

Poczestne pocztyliona wynosi 50 cent. od konia i dwóch mil, przy ekstra pocztach należytość zaś za powóz kryty połowę a za otwarty czwartą część należytości jezdnej.

Należytość za smarowanie zostaje niezmienioną.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Z c. k. Dyrekcyi poczt

Lwów dnia 8. Stycznia 1875.

Kundmachung.

Z. 28.871. Die Rittgebühr für das 4te Quartal 1874 wurde für ein Pferd und zwei Meilen nach den früher bestandenen Kreisen nachfolgends festgesetzt:

	für Extraposten		für gewöhnliche Posten	
1) im Brzeżaner, Lemberger, Samborer, Stryjer, Tarnopoler, Złoczower und Żołkiewer	1	51	1	26
2) im Czortkower, Kolomea'er, Przemysler, Rzeszower. Sandecer, Sanoker u Stanislauer	1	57	1	31
3) im Krakauer	1	66	1	39
4) im Tarnower	1	62	1	35
5) im Wadowicer	1	82	1	52

Das Postillionstrinkgeld beträgt 50 kr. von einem Pferde und zwei Meilen, bei Extraposten aber die Gebühr für einen gedeckten Wagen die Hälfte und für einen offenen den vierten Theil der Rittgebühr.

Die Schmiergebühr bleibt unverändert.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

K. k. Post-Direction

Lemberg, am 8. Jänner 1875.

(36 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 28 054. Z dniem 16. Stycznia 1875. ścieśnia się osobowa poczta pomiędzy Tarnopolem i Tłustem na przestrzeń pomiędzy Tarnopolem i Jazłowcem, na przestrzeni pomiędzy Jazłowcem i Tłustem zaś zaprowadza się codzienna jazda posłańcza, która obiegać będzie w następującym porządku:

Z Jazłowca o 5 godz. — m. popołudniu
w Tłustem „ 7 „ 45 „ wieczór
z Tłustego o V „ — „ rano
w Jazłowcu „ VII „ 45 „ „

Porządek obiegania poczty osobowej pomiędzy Tarnopolem i Jazłowcem pozostaje niezmieniony.

Wymienionemi jazdami posłańczemi będą przewożone przesyłki listowe i wartościowe do pojedyńczej wagi 25 funtów (12½ kilogramów) a nawet i bez ograniczenia wagi w takich razach, jeżeli takowe w celu dalszego dostawienia nadejdą i jeżeli się to zgodzi z wytrwałością wozu pocztowego.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 28. Grudnia 1874.

Kundmachung.

Z. 28.054. Mit 16. Jänner 1875 wird die Personenpost Tarnopol-Tłuste auf die Strecke Tarnopol-Jazłowiec eingeschränkt und zwischen Jazłowiec und Tłuste eine tägliche Botenfahrt mit nachstehender Coursordnung eingeführt.

Von Jazłowiec um 5 Uhr — M. Nachmittag
in Tłuste „ 7 „ 45 „ Abends
Von Tłuste „ V „ — „ Früh
in Jazłowiec „ VII „ 45 „ „

Der Cours der Personenpost Tarnopol-Jazłowiec bleibt unverändert.

Mit diesem Botenfahrten werden Brief- und Fahrpostsendungen, letztere bis zum Einzelngewichte von 25 Pfund (12½ Kilogramm) und in so weit dieselben nach Jazłowiec oder Tłuste zur Weiterbeförderung eintreffen, auch ohne Rücksicht auf das Gewicht befördert werden, wenn dieses nach der Tragfähigkeit des Wagens zuläßig ist.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 28. Dezember 1874.

(65 1—3) **Edykt.**

L. 5148. C. k. Sąd powiatowy w Żywcu czyni wiadomo, że w dniach 2. Lutego 12. Marca i 6. Kwietnia 1875. każdą razą o 10. godzinie przed południem w tut. sąd z tym dodatkiem będzie egzekucyjna sprzedaż domu mieszkalnego Tomasza Porębskiego pod Nr. 367/370 w Żywcu przedsięwziętą, że dopiero na trzecim terminie sprzedaż także i niżej ceny szacunkowej nastąpi.

Warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tutejszym Sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Żywiec, 20. Listopada 1872.

(4638 3—3) **Edykt.**

L. 8042. C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie na żądanie wierzycieli Franciszka Zgorlakiewicza i Majera Robinsohna otwiera do majątku dłużników Wojciecha Kusiby i Wandy Kusibowej w Ujczu zamieszkałych konkurs, ustanawia komisarzem konkursowym p. Leona Hoszowskiego c. k. Sędziego powiatowego w Przeworsku, tymczasowym zarządcą masy kredalnej p. Feliksa Świtalskiego w Przeworsku i wzywa wierzycieli, aby na terminie 14. Stycznia 1875 r. o 9. godzinie przed południem w c. k. Sądzie powiatowym w Przeworsku przed p. komisarzem konkursowym z dokumentami ich pretensye uwierzytelniającemi, celem postawienia wniosków względem zatwierdzenia tymczasowego lub zamianowania nowego zarządcy masy i tegoż zastępcy tudzież celem wyboru wydziału wierzycieli, stanęli.

Dalej wzywa c. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie wszystkich tych, którzyby przeciw wspólnej masie kredalnej jako wierzyciele wystąpić chcieli, aby swe pretensye nawet w tym razie, gdyby co do tychże spór się toczył — w terminie później oznaczyć i ogłosić się mającym w tutejszym c. k. Sądzie obwodowym lub w c. k. Sądzie powiatowym Przeworskim, stosownie do przepisów ordynacyi konkursowej pod skutkami tą ordynacyą zagrożonemi zgłosili i przy terminie likwidacyjnym — likwidacyi i oznaczeniu pierwszeństwa poddali.

Na ogólnym terminie stawającym wierzycielom, którzy swe pretensye zgłosili, przysłuża prawo przez wolny wybór w miejsce dotychczasowego zarządcy masy jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli inne osoby swego zaufania ostatecznie powołać.

Wierzyciele którzy nie w Przeworsku lub jego pobliżu mieszkają — winni w zgłoszeniu podać tamże mieszkającego pełnomocnika do odbierania doręczeń upoważnionego — inaczej na wniosek komisarza konkursowego przez tutejszy sąd — na ich koszt i niebezpieczeństwo dla nich kurator będzie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Rzeszów, 24. Grudnia 1874.

(4612 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 3636. C. k. Sąd powiatowy w Niemirowie czyni wiadomo, że na rzecz c. k. uprzyw. banku kredytowego włościańskiego została dozwoloną celem uzyskania sumy 54 zł. 24 ct. a. w. z odsetkami po 12% od 26. Lutego 1872 r. aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi, tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, kosztów egzekucyjnych 7 zł. 32 ct. i 5 zł. 60 ct. a. w. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 46/59 w Lipowcu położonej, Wasyla Hawryszkiewicza własnej, ciała tabularnego niestanowiącej ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawniczego opisania 9. Stycznia 1869 r. wymienionemi gruntami i przynależytościami i celem jej przeprowadzenia wyznaczony termin na dzień 21. Stycznia, 18. Lutego i 11. Marca 1875 r. każdą razą o 10. godzinie przed południem w zabudowaniu Sądu powiatowego z tem dołożeniem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 200 zł. a. w. albo wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania zostanie sprzedaną.

Zakład 20 zł. a. w.

Dalsze warunki licytacyjne w c.k. Sądzie Niemirowskim można przejrzeć.

Niemirów, 31. Października 1874.

(4616 3—3) **Edykt.**

L. 71.800. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego p. Izraela Weber, iż w skutek wniesionej przez Majera ... przeciw niemu prośby z dnia 30. Marca 1874. do L. 18.700 uchwałą z dnia 2. Kwietnia 1874. do l. 18.700 nakaz płatniczy na sumę wekslową 156 zł. 95 ct. a. w. ... wydany i ustanowionemu równocześnie kuratorowi p. adw. dr. Berliner doręczonym został.

Lwów dnia 18. Grudnia 1874.

(653 3—3) **Edykt.**

L. 6274. C. k. Sąd powiatowy w Radymnie ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia pretensyi 234 zł. 39 ct. a. w. z pn. ... kredytowemu włościańskiemu u Hryca Karazuba się należącej, odbędzie się na dniu 1. Lutego, 1. Marca i 1. Kwietnia 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem w Sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności w Sosnicy pod l. 204 położonej ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika Hryca Karazuba należącej, w protokole z dnia 23. Czerwca 1869. opisanej, na którą chęć mających kupna z prawem przeglądu protokołu, zastawniczego opisania i oszacowania, tudzież warunków licytacyjnych w uchwale z dnia 24. Listopada 1874. l. 6274 wyszczególnionych się zaprasza.

Radymno dnia 24. Listopada 1874

(4617 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 4389. C. k. Sąd powiatowy w Kulikowie wiadomo czyni niniejszem, że Jacko Podhajny, gospodarz gruntowy z Ceperowa orzeczeniem c. k. Sądu krajowego we Lwowie z 18 Lipca 1874. L. 37.622 za marnotrawcę uznany i że dla niego Iwaś Petryszyn gospodarz z Ceperowa kuratorem ustanowiony został

Z c. k. Sądu powiatowego.

Kulików dnia 13. Września 1874.

(4650 3—3) **Edykt.**

L. 5075. W skutek wezwania c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie dnia 9. Lipca 1874. l. 5920 w sprawie egzekucyjnej Ryfki Steinbock przeciw Wojciechowi i Maryannie Cieleniom o 130 zł. a. w. z pn. do przedsięwzięcia egzekucyjnej sprzedaży gospodarstwa gruntowego pod l. k. 58 w Sieteszy położonego, protokołem praes. 20. Lipca 1873. l. 6318 zastawnie opisanego a protokołem praes. 9. Stycznia 1874. l. 233 oszacowanego Wojciecha i Maryanny Cieleniów własnego ciała tabularnego nie stanowiącego, wyznacza się trzy termina, a mianowicie pierwszy na dzień 12. Lutego 1875, drugi na dzień 12. Marca 1875., trzeci na dzień 12. Kwietnia 1875 każdą razą o godzinie 10. rano w tutejszym Sądzie.

Gospodarstwo składa się z domu mieszkalnego chłopskiego i 8 morgów $67\frac{1}{4}$ kw. sążni gruntu w wartości 830 zł.

Wadyum wynosi 83 zł. i dopiero przy trzecim terminie realność ta niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Reszta warunków w Sądzie tutejszym przejrzane być może wraz z protokołem opisowego zajęcia i oszacowania.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Przeworsk dnia 29. Września 1874

(4656 3—3) **Edykt.**

L. 6281. C. k. Sąd powiatowy w Radymnie ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia należącej się Zakładowi kredytowemu włościańskiemu u Wasyla Repka pretensyi w kwocie 95 zł. 92 ct. a. w. z pn. odbędzie się na dniu 1. Lutego, 1. Marca i 1. Kwietnia 1875. każdą razą o godzinie 10. z rana w Sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności pod l. 51 w Sosnicy położonej, do dłużnika Wasyla Repka należącej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na 200 zł. a. w. oszacowanej, w protokole z dnia 25. Czerwca 1869. opisanej, pod warunkami w uchwale z dnia 25. Listopada 1874. l. 6281 wyszczególnionemi, na którą chęć mających kupna z prawem przeglądu protokołu zajęcia i oszacowania, tudzież warunków licytacyjnych się zaprasza.

Radymno dnia 25. Listopada 1874.

(4646 2—3) **Edykt.**

L. 16.833. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza niniejszem, że na rzecz c. k. uprz. galic. akcyjnego banku hypotecznego we Lwowie, na zaspokojenie sum 1305 zł., 1305 zł., i 35.905 zł. 5 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tymże c. k. Sądzie w trzech terminach, mianowicie dnia 4. Lutego 1875. dnia 8. Marca 1875. i dnia 8. Kwietnia 1875. każdym razem o godzinie 10. przed południem, egzekucyjna sprzedaż licytacyjna dóbr Kochanówka z przyległościami Czaplaki i Wilcza góra, tudzież połowy dóbr Ruda Kochanoska, p. Jadwigi hr. Rozwadowskiej własnych, w byłym obwodzie Przemyskim teraz powiecie Jaworowskim położonych — ryczałtem i pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość tych dóbr przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 74.393 zł.
2. Każdy z licytujących winien złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum kwotę 7440 zł. bądź w gotówce, bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności bądź w galic. obligacyach indemnizacyjnych, lub w obligacyach długu państwa, albo w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hypotecznego lub c. k. uprz. austr. Banku narodowego.

   Obligacye i listy zastawne tem czy hypoteczne, obliczone będą wedle kursu tychże w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej gazety lwowskiej ogłoszonego.
3. Wyciąg hypoteczny tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzane być mogą w registraturze tutejszo-sądowej.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się wszystkie strony interesowane, między temi dłużniczkę p. Jadwigę hr. Rozwadowską za granicą przebywającą do rąk własnych, oraz na ręce jej kuratora p. adw. dr. Gnoińskiego we Lwowie, zaś wszystkich tych, którzyby po dniu 12. Września 1874. na hypotekę rzeczonych dóbr weszli, albo którymby ta uchwała licytacyjna dla jakiejbądź przyczyny, wcześnie lub w cale doręczoną być nie mogła, przez kuratora w osobie tutejszego adwokata p. dr. Baumfelda z substytucyą p. adwokata dr. Kozłowskiego ustanowionego i niniejszym edyktem.

Przemyśl dnia 2. Grudnia 1874.

(35 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 28.625. Z dniem 3. Stycznia 1875. zastanawiają się trzy razy co tygodnia na przestrzeni kolei żelaznej pomiędzy Chyrowem i Stryjem obiegające mięszane pociągi Nr. 3. i 4., natomiast zaprowadzają się na nowo mięszane pociągi Nr. 9. i 10., które również trzy razy co tygodnia obiegać i w Chyrowie do mięszanych pociągów Nr. 3 i 4. pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej do i z Węgier; w Stryju zaś z otwarciem kolei Stryjsko-Stanisławowskiej do pociągów Nr. 1. i 2. kolei arcyksięcia Albrechta do i ze Stanisławowa przyłączać się będą.

Nowo zaprowadzone pociągi Nr. 9. i 10., które będą obiegały li co Niedzieli, Wtorku i Czwartku pomiędzy Chyrowem i Stryjem, będą używane w taki sam sposób, jak do tego czasu odpadające na przyszłość pociągi Nr. 3. i 4., za pomocą organów kolejowych do przesyłek listowych paketów.

Z tego powodu zastanawiają się poczty pieszo-posłańcze, które pomiędzy urzędem pocztowym i dworcem kolei żelaznej w Stryju w połączeniu z ustającemi pociągami Nr. 3. i 4. kolei Naddniestrzańskiej obiegały, dalej przenoszą się poczty pieszo-posłańcze, które obiegają pomiędzy urzędami pocztowemi w Gajach wyżnych, Drohobyczu, Dobrowlanach, Kranzbergu, Samborze, Wojutyczach i Felsztynie w przyłączeniu do pociągów ustających Nr. 3. i 4, na pociągi Nr. 9. i 10., na koniec zaprowadza się pomiędzy urzędami pocztowemi w Dobrowlanach, Kranzbergu i Samborze i odnośnemi dworcami kolei żelaznej w dniach obrotu pociągów Nr. 9. i 10. druga poczta pieszo-posłańcza, która będzie obiegała trzy razy co tygodnia.

Pociągi Nr. 9. i 10. Naddniestrzańskiej kolei jakoteż poczty z tymi w połączeniu zostające będą obiegały w następującym porządku:

Pociąg Nr. 9. co Niedzieli, Wtorku i Czwartku.

Z Chyrowa o VI. godzinie 5 m. rano
w Głębokiej (w Felsztynie) o VI. g. 26 m. r.
z Głębokiej (Felsztyna) o VI. g. 28 m. rano
w Nadybach (Wojutyczach) o VI. g. 42 m. „
z Nadyb (Wojutycz) o VI godz. 44 „ „
w Samborze o VII. godz. 14 m. rano
ze Sambora „ VII. „ 31 „ „
w Dublanach (Kranzbergu) o VIII. g. 9 m. r.
z Dublan (Kranzbergu) o VIII. g. 14 m. r.
w Dobrowlanach o VIII. godz. 50 m. rano
z Dobrowlan „ VIII. „ 53 „ „
w Drohobyczu „ IX. „ 28 „ przedp.
z Drohobycza „ IX. „ 45 „ „
w Gajach wyżnych „ X. „ 17 „ „
z Gaj wyżnych „ X. „ 18 „ „
w Stryju „ X „ 50 „ „

Pociąg Nr. 10. co Niedzieli, Wtorku i Czwartku.

Ze Stryja o 4 godz. 30 m. popołudniu
w Gajach wyżnych o 5 godz. 6 m. popoł.
z Gaj wyżnych „ 5 „ 8 „ „
w Drohobyczu „ 5 „ 34 „ „
z Drohobycza „ 5 „ 54 „ „
w Dobrowlanach „ 6 „ 24 „ „
z Dobrowlan „ 6 „ 27 „ „
w Dublanach (Kranzbergu) o 7 g. 6 m. „
z Dublan (Kranzbergu) „ 7 „ 11 „
w Samborze o 7 godz. 50. m. popoł.
ze Sambora „ 8 „ 10 „ „
w Nadybach (Wojutyczach) o 8 g. 40 m. popoł.
z Nadyb (Wojutycz) „ 8 „ 42 „ „
w Głębokiej (Felsztynie) „ 8 „ 57 „ „
z Głębokiej (Felsztyna) „ 8 „ 59 „ „
w Chyrowie „ 9 „ 24 „ „

1. Jazdy ładunkowe pomiędzy urzędem pocztowym i dworcem kolei żelaznej w Stryju.

Z urzędu pocztowego Nr. 1. o godz. X. 15 min. przedpołudniem.
Z urzędu pocztowego Nr. 2. o 2. godz. 50 min. popołudniu.
Na dworcu kolei żel Nr. 1. o X. godz. 35 min. przedpołudniem.
Na dworcu kolei żel. Nr. 2. o 3. godz. 10 min. popoł.
Z dworca kolei żel. Nr. 1. o XI. godz. 10 min. przedpołudniem.
Z dworca kolei żel Nr. 2. o 4. godzinie popołudniu.
W urzędzie pocztowym Nr. 1. o XI. godz. 30 min. przedpołudniem.
W urzędzie pocztowym Nr. 2. o 4. godz. 20 min. popołudniu.

Nr. 1. do pociągu Nr. 2 do Chyrowa i od pociągu Nr. 1. ze Lwowa jako też od pociągu Nr. 9. z Chyrowa.

Nr. 2. do pociągu Nr. 2. do Lwowa i do pociągu Nr. 10. do Chyrowa, dalej od pociągu Nr. 1. z Chyrowa.

Kundmachung.

Z. 28.652. Mit 3. Jänner 1875 werden auf der Bahnstrecke Chyrow-Stryj die wöchentlich dreimal verkehrenden gemischten Züge Nr. 3 und 4 eingestellt, dagegen die gemischten Züge Nr. 9 und 10 neu eingelegt.

Dieselben werden gleichfalls wöchentlich dreimal verkehren und in Chyrow den Anschluß an die gemischten Züge Nr. 3 und 4 der I. ungar. galizischen Eisenbahn von und nach Ungarn, ferner in Stryj mit Eröffnung der Linie Stryj-Stanislau den Anschluß an die Züge Nr. 1 und 2 der Erzherzog Albrechtbahn nach und von Stanislau erhalten.

Die neu eingelegten Züge Nr. 9 und 10, welche nur am Sonntag, Dienstag und Donnerstag zwischen Chyrow und Stryj verkehren werden, werden in gleicher Weise wie dermalen die künftighin wegfallenden Züge Nr. 3 und 4 zur Beförderung von Briefpacketen durch Vermittlung der Bahnorgane benützt werden.

Aus diesem Anlaße werden die zwischen dem Postamte und dem Bahnhofe in Stryj im Anschluße an die wegfallenden Züge Nr 3 und 4 der Dniesterbahn verkehrenden Fußbotenposten eingestellt, ferner die zwischen den Postämtern Gaje wyżne, Drohobycz, Dobrowlany, Kranzberg. Sambor, Wojutycze und Felsztyn im Anschluße an die Züge Nr 3 und 4 stehenden Fußbotenposten zu den Zügen Nr. 9 und 10 umgelegt und endlich zwischen den Postämtern Dobrowlany, Kranzberg und Sambor und den betreffenden Bahnhöfen an den Verkehrstagen der Züge Nr. 9 und 10 eine zweite wöchentlich dreimalige Fußbotenpost eingeführt.

Die Bahnzüge Nr. 9 und 10 der Dniesterbahn so wie die mit denselben im Anschluße stehenden Posten werden in nachstehender Ordnung verkehren:

Zug Nr. 9 am Sonntag, Dienstag und Donnerstag.

Von Chyrow um VI Uhr 5 M. Früh
in Felsztyn „ VI „ 26 „ „
von Felsztyn „ VI „ 28 „ „
in Nadyby (Wojutycze) um VI U. 42 M. F.
von Nadyby ddto. „ VI „ 44 „ „
in Sambor um VII Uhr 14 M. Früh
von Sambor „ VII „ 31 „ „
in Kranzberg „ VII „ 9 „ „
von Kranzberg um VIII Uhr 14 M. Früh
in Dobrowlany „ VIII „ 50 „ „
von Dobrowlany „ VIII „ 53 „ „
in Drohobycz „ IX „ 28 „ VMtg.
von Drohobycz „ IX „ 45 „ „
in Gaje wyżne „ X „ 17 „ „
von Gaje wyżne „ X „ 18 „ „
in Stryj „ X „ 50 „ „

Zug Nr. 10 am Sonntag, Dienstag und Donnerstag.

Von Stryj um 4 Uhr 30 M. Nachmittag
in Gaje wyżne „ 5 „ 6 „ „
v. Gaje wyżne „ 5 „ 8 „ „
in Drohobycz „ 5 „ 34 „ „
v. Drohobycz „ 5 „ 54 „ „
in Dobrowlany „ 6 „ 24 „ „
v. Dobrowlany „ 6 „ 27 „ „
in Kranzberg „ 7 „ 6 „ „
v. Kranzberg „ 7 „ 11 „ „
in Sambor „ 7 „ 50 „ „
von Sambor „ 8 „ 10 „ „
in Nadyby (Wojutycze) um 8 U. 40 M. Ab.
von Nadyby ddto. „ 8 „ 42 „ „
in Felsztyn um 8 Uhr 57 Min. Abends
von Felsztyn „ 8 „ 59 „ „
in Chyrow „ 9 „ 24 „ „

1. Deckelwagenfahrten zwischen dem Postamte und Bahnhofe in Stryj.

Vom Postamte N. 1 um X Uhr 15 M. VMtg.
„ „ „ 2 „ 2 „ 50 „ Nachm.
Im Bahnhofe „ 1 „ X „ 35 „ Vorm.
„ „ „ 2 „ 3 „ 10 „ Nachm.
Vom „ „ 1 „ XI „ 10 „ Vorm.
„ „ „ 2 „ 4 „ — „ Nachm.
Im Postamte „ 1 „ XI „ 30 „ Vorm.
„ „ „ 2 „ 4 „ 20 „ Nachm.

Nr. 1 zum Zuge Nr. 2 nach Chyrow und vom Zuge Nr. 1 aus Lemberg und Nr. 9 aus Chyrow.

Nr. 2 zum Zuge Nr. 2 nach Lem[berg] und zum Zuge Nr. 10 nach Chyrow, b[...] Zuge Nr. 1 aus Chyrow.

2. Poczty pieszo-posłańcze między urzędem pocztowym i dworcem kolei żelaznej w Gajach wyżnych.	2. Fußbotenpost zwischen dem Postamte und Bahnhofe in Gaje wyżne.
Z urzędu pocztowego Nr. 1. o IX. godz. 45 min. przedpołudniem.	Vom Postamte N. 1 um IX U 45 M. Vorm.
Z urzędu pocztowego Nr. 2. o 4. godz. 35 min. popołudniu.	„ „ „ 2 „ 4 „ 35 „ „
Na dworcu kolei żel. Nr. 1. o X. godz. 15 min. przedpołudniem.	Im Bahnhofe „ 1 „ X „ 15 „ „
Na dworcu kolei żel Nr. 2. o 5. godz 5 min popołudniu.	„ „ „ 2 „ 5 „ 5 „ Nachm.
Z dworca kolei żel. Nr. 1. o X. godz. 20 min. przedpołudniem.	Vom „ „ 1 „ X „ 20 „ Vorm.
Z dworca kolei żel. Nr. 4. o 5. godzinie 10 min. popołudniu.	„ „ „ 2 „ 5 „ 10 „ Nachm.
W urzędzie pocztowym Nr. 1. o X. godz. 50 min. przedpołudniem.	Im Postamte „ 1 „ X „ 50 „ Vorm.
W urzędzie pocztowym Nr. 2. o 5. godzinie 40 min. popołudniu.	„ „ „ 2 „ 5 „ 40 „ Nachm.
Nr. 1. od i do pociągu Nr. 9.	Nr. 1 vom und zum Zuge Nr. 9.
Nr. 2. „ „ „ „ Nr. 10.	Nr. 2 zum und vom Zuge Nr. 10.
3. Poczty pieszo-posłańcze pomiędzy urzędem pocztowym i dworcem kolei żelaznej w Drohobyczu.	3. Fußbotenpost zwischen dem Postamte und Bahnhofe in Drohobycz.
Z urzędu pocztowego Nr. 1. o IX. godzinie przedpołudniem.	Vom Postamte N. 1 um IX Uhr Vormittags
Z urzędu pocztowego Nr. 2. o 5. godzinie 5 min. popołudniu.	„ „ „ 2 „ 5 „ 5 M. Nachm.
Na dworcu kolei żel. Nr. 1. o IX. godz. 30 min. przedpołudniem	Im Bahnhofe „ 1 „ IX „ 30 „ Vorm.
Na dworcu kolei żel. Nr. 2. o 5. godz. 35 min. popołudniu.	„ „ „ 2 „ 5 „ 35 „ Nachm.
Z dworca kolei żel. Nr. 1. o IX. godz 40 min. przedpołudniem.	Vom „ „ 1 „ IX „ 40 „ Vorm.
Z dworca kolei żel. Nr. 2. o 5. godz. 45 min. popołudniu.	„ „ „ 2 „ 5 „ 45 „ Nachm.
W urzędzie pocztowym Nr. 1. o X. godz. 10 m. przedpołudniem.	Im Postamte „ 1 „ X „ 10 „ Vorm.
W urzędzie pocztowym Nr. 2. o 6. godz. 15 min. popołudniu.	„ „ „ 2 „ 6 „ 15 „ Nachm.
Nr. 1. do i od pociągu Nr. 9.	Nr. 1 zum und vom Zuge Nr. 9.
Nr. 2. do i od pociągu Nr. 10.	Nr. 2 zum und vom Zuge Nr. 10.
4. Poczta pieszo-posłańcza pomiędzy urzędem pocztowym i dworcem kolei żelaznej w Dobrowlanach.	4. Fußbotenpost zwischen dem Postamte und Bahnhofe in Dobrowlany.
Z urzędu pocztowego Nr. 1. o VIII. godz. 35 min. przedpołudniem.	Vom Postamte N 1 um VIII U. 35 M. Vorm.
Z urzędu pocztowego Nr. 2. o 6. godz. 10 min. popołudniu.	„ „ „ 2 „ 6 „ 10 „ Nachm.
Na dworcu kolei żel. N. 1. o VIII godz. 50 min przedpołudniem.	Im Bahnhofe „ 1 „ VIII „ 30 „ Vorm.
Na dworcu kolei żel. Nr. 2. o 6. godz. 25 min. popołudniu.	„ „ „ 2 „ 6 „ 25 „ Nachm.
Z dworca kolei żel. Nr 1. o VIII. godz. 55 min. przedpołudniem.	Vom „ „ 1 „ VIII „ 55 „ Vorm.
Z dworca kolei żel. Nr. 2. o 6. godzinie 30 min. popołudniu.	„ „ „ 2 „ 6 „ 30 „ Nachm.
W urzędzie pocztowym Nr. 1. o IX. godz. 10 m. przedpołudniem.	Im Postamte „ 1 „ IX „ 10 „ Vorm.
W urzędzie pocztowym Nr. 2. o 6. godz. 45 min. popołudniu.	„ „ „ 2 „ 6 „ 45 „ Nachm
Nr. 1. od i do pociągu Nr. 9.	Nr. 1 von und zum Zuge Nr. 9.
Nr. 2. od i do pociągu Nr. 10	Nr. 2 vom und zum Zuge Nr. 10.
5. Poczta pieszo-posłańcza pomiędzy urzędem pocztowym i dworcem kolei żelaznej w Kranzbergu (Dublanach).	5 Fußbotenpost zwischen dem Postamte und dem Bahnhofe in Kranzberg (Dublany).
Z urzędu pocztowego Nr. 1. o VII. godz. 55 min. rano.	Vom Postamte N. 1 um VII U. 55 M. Früh
Z urzędu pocztowego Nr. 2 o 6. godz. 50 min. popołudniu.	„ „ „ 2 „ 6 „ 50 „ Nachm.
Na dworcu kolei żel. Nr. 1. o VIII. godz. 10 min. rano.	Im Bahnhofe „ 1 „ VIII „ 10 „ Früh
Na dworcu kolei żel. Nr 2. o 7. godz. 5 m. popołudniu.	„ „ „ 2 „ 7 „ 5 „ Nachm.
Z dworca kolei żel. Nr. 1. o VIII. godz. 15 min. rano.	Vom „ „ 1 „ VIII „ 15 „ Vorm.
Z dworca kolei żel. Nr. 2. o 7. godz. 10 m. popołudniu.	„ „ „ 2 „ 7 „ 10 „ Abends
W urzędzie pocztowym Nr. 1. o VIII. godz. 30 m. rano.	Im Postamte „ 1 „ VIII „ 30 „ Vorm.
W urzędzie pocztowym Nr. 2. o 7. godz. 25 m. popołudniu.	„ „ „ 2 „ 7 „ 25 „ Abends.
Nr. 1. do i od pociągu Nr. 9.	Nr. 1 zum und vom Zuge Nr. 9
Nr. 2. do i od pociągu Nr. 10.	Nr. 2 zum und vom Zuge Nr 10.
6. Poczta pieszo-posłańcza pomiędzy urzędem pocztowym i dworcem kolei żelaznej w Samborze.	6. Fußbotenposten zwischen dem Postamte und dem Bahnhofe in Sambor.
Z urzędu pocztowego Nr. 1. o VI. godz. 46 min. rano.	Vom Postamte N. 1 um VI Uhr 45 M. Früh
Z urzędu pocztowego Nr. 2. o 7. godz. 20 min. popołudniu.	„ „ „ 2 „ 7 „ 20 „ Abd.
Na dworcu kolei żel. Nr. 1. o VII. godz. 15 min. rano.	Im Bahnhofe „ 1 „ VII „ 15 „ Früh
Na dworcu kolei żel. Nr. 2. o 7. godz. 50 min. popołudniu.	„ „ „ 2 „ 7 „ 50 „ Abd
Z dworca kolei żel. Nr. 1. o VII. godz. 20 min. rano.	Vom „ „ 1 „ VII „ 20 „ Früh
Z dworca kolei żel. Nr. 2. o 8. godzinie popołudniu.	„ „ „ 2 „ 8 „ — „ Abd.
W urzędzie pocztowym Nr. 1. o VII. godz. 50 m. rano.	Im Postamte „ 1 „ VII „ 50 „ Früh
W urzędzie pocztowym Nr. 2. o 8. godz. 30 min. wieczór.	„ „ 2 „ 8 „ 30 „ Abd.
Nr. 1. do i od pociągu Nr. 9.	Nr. 1 zum und vom Zuge Nr. 9.
Nr. 2. do i od pociągu Nr. 10.	Nr. 2 zum und vom Zuge Nr 10.
7. Poczta pieszo-posłańcza pomiędzy urzędem pocztowym i dworcem kolei żelaznej w Wojutyczach (Nadybach).	7. Fußbotenpost zwischen dem Postamte und dem Bahnhofe in Wojutycze (Nadyby).
Z urzędu pocztowego Nr. 1. o VI. godz. 20 min. rano.	Vom Postamte N. 1 um VI U. 20 M. Früh
Z urzędu pocztowego Nr. 2. o 8. godz. 20 min. wieczór.	„ „ „ 2 „ 8 „ 20 „ Abd.
Na dworcu kolei żel. Nr. 1. o VI. godz. 40 min. rano.	Im Bahnhofe „ 1 „ VI „ 40 „ Früh
Na dworcu kolei żel. Nr. 2. o 8. godz. 40 min. wieczór.	„ „ „ 2 „ 8 „ 40 „ Abd.
Z dworca kolei żel. Nr. 1. o VI. godz. 45 min. rano.	Vom Bahnhofe N. 1 um VI U 45 M. Früh
Z dworca kolei żel. Nr. 2. o 8. godz. 45 min. wieczór.	„ „ „ 2 „ 8 „ 45 „ Abd.
W urzędzie pocztowym Nr. 1. o VII. godz. 5 min. rano.	Im Postamte „ 1 „ VII „ 5 „ Früh
W urzędzie pocztowym Nr. 2. o 9. godz. 5 min. wieczór.	„ „ „ 2 „ 9 „ 5 „ Abd.
Nr. 1. do i od pociągu Nr. 9	Nr. 1 zum und vom Zuge Nr. 9.
Nr. 2. do i od pociągu Nr. 10.	Nr. 2 zum und vom Zuge Nr. 10.
8. Poczta pieszo-posłańcza pomiędzy urzędem pocztowym i dworcem kolei żelaznej w Felsztynie (Głębokiej).	8. Fußbotenpost zwischen dem Postamte und dem Bahnhofe in Felsztyn (Głęboka).
Z urzędu pocztowego Nr. 1. o VI. godz. 10 min. rano.	Vom Postamte N. 1 um VI U. 10 M. Früh
Z urzędu pocztowego Nr. 2. o 8 godz. 40 min. wieczór.	„ „ „ 2 „ 8 „ 40 „ Abds.
Na dworcu kolei żel. Nr. 1. o VI. godz. 25 min. rano.	Im Bahnhofe „ 1 „ VI „ 25 „ Früh
Na dworcu kolei żel. Nr. 2. o 8. godz. 55 min. wieczór.	„ „ „ 2 „ 8 „ 55 „ Abds.
Z dworca kolei żel. Nr. 1. o VI. godz. 30 min. rano.	Vom „ „ 1 „ VI „ 30 „ Früh
Z dworca kolei żel. Nr. 2. o 9. godzinie wieczór.	„ „ „ 2 „ 9 „ — „ Abds.
W urzędzie pocztowym Nr. 1. o VI. godz. 45 m. rano.	Im Postamte „ 1 „ VI „ 45 „ Früh
W urzędzie pocztowym Nr. 2. o 9. godz. 15 min. wieczór.	„ „ „ 2 „ 9 „ 15 „ Abds.
Nr. 1. do i od pociągu Nr. 9.	Nr. 1 zum und vom Zuge Nr. 9.
Nr. 2. do i od pociągu Nr. 10.	Nr. 2 zum und vom Zuge Nr 10.
9. Jazdy posłańcze pomiędzy urzędem pocztowym i dworcem kolei żelaznej w Chyrowie.	9. Botenfahrten zwischen dem Postamte und dem Bahnhofe in Chyrow.
Z urzędu pocztowego Nr. 1. o IV. godz. 50 min. rano.	Vom Postamte N. 1 um IV U. 50 M. Früh
Z urzędu pocztowego Nr. 4. o 9. godz. 10 min. wieczór.	„ „ „ 4 „ 9 „ 10 „ Abds.
Na dworcu kolei żel. Nr. 1. o V. godzinie wieczór.	Im Bahnhofe „ 1 „ V „ — „ Früh
Na dworcu kolei żel. Nr. 4. o 9. godz. 20 min. wieczór.	„ „ „ 4 „ 9 „ 20 „ Abds
Z dworca kolei żel. Nr. 1. o V. godz. 30 min. rano.	Vom „ „ 1 „ V „ 30 „ Früh
Z dworca kolei żel. Nr. 4. o 10. godz. 25 min wieczór.	„ „ „ 4 „ 10 „ 25 „ Abds
W urzędzie pocztowym Nr. 1. o V. godz. 40 min. rano.	Im Postamte „ 1 „ V „ 40 „ Früh
W urzędzie pocztowym Nr. 4. o 10. godz. 35 m. wieczór.	„ „ „ 4 „ 10 „ 35 „ Abds.
Nr. 1. do i od pociągu Nr. 4. z Legeny-Michaly i do pociągu Nr 9. do Stryja.	Nr. 1 zum und vom Zuge Nr. 4 aus Legenyi Michaly und vom Zuge Nr. 9 nach Stryj.
Nr. 2, do i od pociągu Nr. 3. do Legeny-Michaly i od pociągu Nr. 10. ze Stryja.	Nr. 2 zum und vom Zuge Nr. 3 nach Legenyi Michaly und vom Zuge Nr. 10 aus Stryj.
Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.	Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.
Lwów dnia 27. Grudnia 1874.	Lemberg, am 27. December 1874.

(4614 3—3) **Edykt.**

L. 62.548. C k. Sąd krajowy Lwowski ustanawia dla Menie Schorn mylnie Schön jako z życia i miejsca pobytu nieznanej celem doręczenia jej uchwały z dnia 31. Stycznia 1874. l 73 894. którą wykonananie dozwolonego już poprzód egzekucyjnego oszacowania i sekwestracyi realności pod Nr. 155 3/4 we Lwowie celem ściągnięcia sumy 2272 zł. 43 3/5 kr. w. w. czyli 954 zł. 55 ct. w. a. na rzecz kalek św. Łazarza, zarządzonem zostało, kuratora w osobie p. adw. Jekelesa z substytucyą p. adwokata Manscha i o tem Menie Schorr mylnie Schön niniejszym edyktem uwiadamia z dołączeniem, by się do tegoż p. kuratora udała, lub innego zastępcę Sądowi wskazała, gdyż inaczej sama sobie szkodę z zaniedbania tej sprawy wypaść mogącą przypisać zechce.

Z c k. Sądu krajowego

Lwów dnia 21. Listopada 1874.

(4602 3—3) **Edykt.**

L. 9696. C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie wzywa nieobecnego Andryja Radkę aby się do roku zgłosił, i oświadczenie do spadku po zmarłym r. 1821. w Zawadce bez ostatniej woli rozporządzenia Macieju Petroczku, wniósł, ile że po upływie terminu tego, postępowanie spadkowe z ustanowionym dla niego kuratorem Harasymem Petroczkiem, przeprowadzone by zostało.

Rymanów, 1. Grudnia 1874,

(4613 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3450. C. k. Sąd powiatowy w Uścieczku podaje do powszechnej wiadomości, że za przyzwoleniem Sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 21. Września 1874. L. 11.743 uznaje się Nykołę Pacaniuka gospodarza z Nagorzan na podstawie §. 273 ust. cyw. za marnotrawcę i ustanawia temuż kuratora w osobie Semena Czemerys.

C. k. Sąd powiatowy.

Uścieczko, 7. Października 1874.

(14 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3988. C. k. Sąd powiatowy w Rożniatowie podaje do powszechnej wiadomości, że na dniu 21. Stycznia 1875. na dniu 23. Lutego 1875. i na dniu 2. Kwietnia 1875. odbędzie się każdą razą o godzinie 10. rano w zabudowuniu sądowem przymusowa sprzedaż części posiadłości Wojciecha Tomków własnej pod Nr. k. 17. w Swaryczowie położonej na rzecz Franciszka Heinricha cessonarjusza Andrusia Rybczaka w celu zaspokojenia należytości 67 zł. 68 ct. w. a. z pn. z tem, że powyższa realność na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową w ilości 340 zł. w a. lub wyżej tejże — zaś na trzecim terminie także niżej wartości szacunkowej sprzedaną zostanie tudzież, że wadyum przed rozpoczęciem licytacyi złożyć się mające 34 zł. w. a. wynosi.

Dalsze warunki licytacyi i akt oceniania mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Z c. k. Sądu powiatowego

Rożniatów, 21. Listopada 1874.

(4644 3—3) **Edykt.**

Nr. 6330. C. k. Sąd powiatowy Kozowie uwiadamia niniejszem pana Zyg unta Cieńskiego, że przeciwko niemu Maile Hammer i Zelik Halpern pod dniem 30. Listopada 1874 l. 6330 o wydanie 101 korcy żyta, 12 korcy grochu i 51 korcy hreczki lub zapłacenie 580 zł. 75 ct., 96 zł. i 280 zł. 50 ct. pozew wytoczyli. wskutek czego termin do ustnej rozprawy na 10. Marca 1875 o godzinie 10. przed południem wyznaczony został.

Ponieważ miejsce pobytu p. Zbigniewa Cieńskiego nie jest wiadome, więc c k. Sąd powiatowy pana Zygmunta Cieńskiego kuratorem jego zamianował; o czem się p. Zbigniewa Cieńskiego z tem uwiadamia, ażeby na oznaczonym terminie albo sam stanął, albo ustanowionemu kusatorowi środków do obrony udzielił, lub też innego zastępcę ustanowił i o tem Sąd uwiadomił, ogółem wszelkich prawnych kroków do skutecznej obrony użył; gdyż wynikłe z zaniedbania złe skutki, sam sobie przypisać będzie musiał.

Kozowa 10. Grudnia 1874.

(4645 3—3) **Edykt.**

Nr. 71808. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiad mia nnę Glanz urodzoną Lehr, z miejsca pobytu wiadomą, że Wolf Poltower przeciw niej skargę o zapłacenie sumy wekslowej 424 wniósł, i nakaz zapłaty uzyskał, i że dla niej kurator w osobie p. adw. dra. Goreckiego z substytucyą p. adwokata dra Kuczkiewicza został ustanowionym, któremu wydany nakaz zapłaty doręczono.

Lwów d. 18. Grudnia 1874.

(26 3—3) **Edikt.**

Z 12.740. Von Seiten des k. k. Lemberger Landesgerichte werden die Besitzer des angeblich in Verlust gerathenen auf den Namen der Lea Leinwand zur Zahl 5773, über die Einlage von 129 fl. öst W ausgestellten Sparrkassabüchels der galiz Sparrkasse aufgefordert das erwähnte Sparrkassabüchel binnen einer Frist von 6 Monaten vom Tage der dritten Einschaltung des gegenwärtigen Ediktes in der Lemberger Zeitung an gerechnet, um so gewisser dem k k Landesgerichte vorzulegen, als sonst nach fruchtlosem Ablaufe der obigen Frist, das erwähnte Sparrkassabüchel für amortisirt erklärt werden wird.

Vom k. k. Landesgerichte.

Lemberg, den 14. März 1874.

(4638 3—3) **Edykt.**

Nr. 10633. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie wzywa nieobecnego Ambrozego Pernala z Lubatowej, aby się zgłosił do roku z oświadczeniem do spadku zmarłego dnia 6. Czerwca 1874 bezpotomnie, brata Michała Pernala, inaczej postępowanie spadkowe z jego kuratorem Augustynem Staniszem i z resztą spadkobierców przeprowadzone zostanie.

Rymanów, 22. Grudnia 1874.

(42 3—3) **Kundmachung.**

Z. 7941. Bei dem Sokaler k. k. Bezirksgerichte wird zur Einbringung der Forderung des Selig Linsker von 100 fl. die executive Feilbietung der dem Ignaz Stępkowski gehörigen Grundwirthschaft Nr 84 in Tartakow am 25. Februar, 19. März, 16. April 1875 um 10 Uhr Vormittags vorgenommen werden.

Die Lizitations-Bedingungen, der Schätzungsakt, können hiergerichts eingesehen werden. Vom k. k. Bezirksgerichte.

Sokal, am 20 Dezember 1874.

(4596 3—3) **Edykt.**

L. 16 313. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem p. Celinę Cieńską, że pod dniem 16. Grudnia 1874. do l. 16 313 przeciw niej p. Sindel Safir wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 500 zł w. a. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jej, dla niej na jej koszt i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie p. adw. Dr. Sternklara, z zastępstwem p. adw. Dr. Żywickiego, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnioną pozwanę by ustanowionego kuratora należycie poinformowała, lub innego zastępcę mianowała gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sama sobie przypisze.

Tarnopol, 23. Grudnia 1874

(4597 3-3) **Edykt.**

L. 16.314. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem p. Celinę Cieńską, że pod dniem 16. Grudnia 1874. do l. 16.314 przeciw niej p. Sindel Safir wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 300 zł. w. a. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jej, dla niej na jej koszt i niebezpieczeństo ustanowiono kuratora w osobie p. adw. Dr. Sternklara z zastępstwem p. adw. Dr. Żywickiego, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono

Wzywa się przeto wspomnioną pozwaną by ustanowionego kuratora należycie poinformowała, lub innego zastępcę mianowała gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sama sobie przypisze.

Tarnopol, 23. Grudnia 1874

(4[illegible] 3-3) **Edykt.**

L. 16.315. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem p. Celinę Cieńską, że pod dniem 6. Grudnia 1874 do l. 16 315 przeciw niej p, Sindel Safir wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 1230 zł. w. a. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jej, dla niej na jej koszt i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie p. adw. Dr. Sternklara z zastępstwem p. adw. Dr. Żywickiego, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnioną pozwaną, by ustanowionego kurutora należycie poinformowała lub innego zastępcę mianowała, gdyż inaczej wyniknąć mogące zle skutki sama sobie przypisze.

Tarnopol, 23. Grudnia 1874.

(4601 3—3) **Edykt.**

L. 140. C. k. Sąd powiatowy w Oświęcimie żawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Józefę z Scigajów Momotową, że do dziedziczenia spadku po ś. p Grzegorzu Scigaj 7. Lutego 1842. ab intestato w Przeciszowie zmarłym pozostałego wprost tudzież przez głowę zmarłej ś. p. Anny Scigaj, — z ustawy jest powołaną. Wzywa się ją tedy by deklaracyę przyjęcia spadku w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia tego edyktu licząc, do tutejszego Sądu tem pewniej wniesła, bowiem w przeciwnym razie spadek rzeczony z deklarowanymi spadkobiercami i kuratorem Wojciechem Butlakiem z Przeciszowa dla Józefy Momot ustanowionym pertraktowanym będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim, 11. Sierpnia 1874.

(4605 3—3) **Edykt.**

L. 3069. C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia wywalczonej przez Eliasza Hammer przeciw Jurkowi Artymowiczowi kwoty 126 zł. w. a. z pn rozpisana zostaje publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod liczbą konskr. 51 w Lublińcu starym położonego, ciała tabularnego niestanowiącego, Jurka Artymowicza własnego, na trzech terminach, a to: na dniu 12. Stycznia, na dniu 15. Lutego i na dniu 15. Marca 1875. każdą razą o 10. godzinie przed południem w tutejszym Sądzie.

Jako cenę wywołania ustanawia się przyjętą cenę szacunkową 410 zł. waluty austr.

Wadyum 10% ceny wywołania czyli 42 zł. 50 ct w. a. obowiązany jest każdy chęć kupna mający do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

Na dwóch pierwszych terminach powyższe gospodar two tylko wyżej lub za cenę wywołania, na trzecim zaś terminie i poniżej ceny wywołania sprzedanem będzie.

Zresztą wolno jest chęć kupienia mającym akt zastawniczego opisania i ocenienia gospodarstwa gruntowego, sprzedać się mającego, i szczegółowe warunki licytacyprzejrzeć w tutejszo - sądowej registrai turze.

C. k. Sąd powiatowy

Cieszanów dnia 10. Września 1874.

(44 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 4739. C. k. Sąd powiatowy w Kulikowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Markusa Lebwohla w ilości 125 złr. w. a, wraz z procentem po 1 ct. od każdego reńskiego tygodniowo, od 2. Lutego 1873 bieżącym i kosztami egzekucyjnemi 1 złr. 17 ct., 8 złr. 35 ct, 2 złr. 2 ct. i niniejszemi 4 złr. 6 ct. w. a., odbędzie się w zabudowaniu sądowem publiczna sprzedaż realności pod l. k. 245 rep 264 w Żółtańcach położonej, dłużnika Dmytra Czabana własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dnia 1. Lutego, 15. Lutego i 1. Marca 1875., każdą razą o 10. godz. rano.

Cena wywołania wynosi 540 złr. zadatek 54 złr. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze Sądu tutejszego.

C. k. Sąd powiatowy

Kulików 30. Września 1874.

(4590 3—3) **Edykt.**

Nr. 5129. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu, wzywa niewiadomego posiadacza wekslu, przez Marka Jodłowera na własną ordrę w dniu 20. Maja 1864 r. na 100 złr. w. a. wystawionego, przez Jana i Annę Bielaków akceptowanego i na Rachlę Hollendrową żyrowanego, aby weksel ten w tutejszym Sądzie w przeciągu 45 dni od trzeciego umieszczenia obecnego wezwania w „Gazecie Lwowskiej“ złożył, gdyż inaczej weksel ten za nieważny uważany będzie.

Z c. k. Sądu obwodowego

Nowy Sącz d 12. Grudnia 1874

(4595 3—3 **Edykt.** (16185)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem pp. Grzegorza i Ludwikę Czechowskich że pod dniem 18 Listopada 1874 do L. 14648 przeciw nim Chancie Sperling wniosła prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 50 złr. w. a. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu ich dla nich na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osbie p. adw. dr. Mantla z zastępstwem p. adwokata Dra. Axelrada, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnionych, by ustanowionego kuratora należycie poinformowali, lub innego zastępcę mianowali gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sami sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu obwodowego

Tarnopol dnia 16. Grudnia 1874.

(4588 3—3) **Edykt.**

Nr. 13218. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wygranej przez p. Abisza Kanner przeciw p. Henrykowi i Celinie Truskolawskim sumy wexlowej 8500 złr. w. a. z odsetkami po 6% od dnia 7. Września 1868 bieżącemi, kosztami sądowemi 4 złr. 38 ct, egzekucyjnemi 8 złr. 6 ct. 163 złr. 39 ct, 22 złr. 88 ct. rozpisuje się ponownie publiczna licytacya należących do p. Celiny z Rubczyńskich Truskolawskiej i na jej rzecz i imię w stanie biernym 3/4 części dóbr Jasienowa zaistabulowanych sum, a mianowicie Dom. 267. pag. 227. n. 67. on. Dom. 461 pag. 357 n. 88. on. i pag. 364 n. 99 on. sum 1050 złr. z pn. i 720 złr. z p. n. Dom. 267 pag 228. n. 69 — 70 i 71 on, tudzież Dom. 461 pag. 364 n. 101 on. sumy 1600 złr. w a. z pn. Dom. 461 pag. 353 n. 79 on. pag. 362 n 96 on. i pag. 364 n 101 on, sumy 1000 złr. w. a. Dom 461. p. 355 n. 84 on pag. 361 n. 95 on. i pag 364 n. 101 on,, sumy 1350 złr. w. a. z pn Dom 267 pag. 226 66 on. Dom. 461. pag. 352 n. 76 on. pag. 355 n. 83 on. i pag 368 n. 106 on. sumy 1150 złr. w. a. z pn. Dom 267. pag. 229. n. 73 on. Dom. 461 pag. 353 n. 80 on. i pag. 368 n. 107 on. na rzecz Abischa Kannera w trzech terminach a to: dnia 28. Stycznia 1875. dnia 18. Lutego 1875 i dn 10. Marca 1875 r., na których sumy pod warunkami uchwałą z dnia 3. Lutego 1870 l. 731 przyjętemi i w części urzędowej gazety Lwowskiej z dnia 17., 18. i 19. Marca 1870. l. 62., 63., 64. już ogłoszonemi w tym Sądzie sprzedane będą.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się strony i wierzycieli z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych Albina Rubenbauera i wszystkich wierzycieli którzyby po dniu 6 listopada 1869 do tabuli weszli lubteż, którymby z jakiejkolwiekbądz przyczyny wcześnie lub wcale doręczoną być nie mogła na ręce kuratora p. adw. Łużeckiego. — Albina Rubenbauera zawiadamia się też do rąk własnych we Lwowie.

Przemyśl dnia 9. Grudnia 1874.

(4624 3—3) **Edykt.**

Nr. 61074. C. k. Sąd krajowy lwowski ustanawia. p. adw. dra Brzezińskiego substytując temuż p. adw. dra Janowicza kuratorem dla z życia i miejsca pobytu niewiadomych Edwarda Chłopickiego, Laury z Sokołowskich Gintowt Dziewiałtowskiej, i Romualdy Starzewskiej w celu doręczenia tymże uchwały t. s. tabularnej z dnia 4 Lipca 1874 L. 24218 zezwalającej na uwidocznienie objętości części dóbr Chlebowice Swirskie do Edmunda Maksyma 2ga imion Sandera należącej i na wydzielenie z tych dóbr 787 morgów, 1532□ sążni i utworzenie nowego ciała tabularnego pod nomenklaturą Sanderkówka.

O czem się tychże zawiadamia

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów 28. Listopada 1874.

(4642 3—3) **Edykt.**

Nr. 6613. C. k Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Rozalii Ruśniakowej w ilości 300 złr. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. 277 w Hałcnowie położonej, własnością Józefa i Maryanny Holerków będącej; w dniu 18. Lutego i w dniu 18. Marca 1875., zawsze o godzinie 10. przed południem w biurrze II.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 549 złr. 20 ct. w. a., poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupienia mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w ilości 55 złr

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Biała 6. Listopada 1874.

(11 3—3) **Edykt.**

L. 22.124. C. k. Sąd miejsko delegowany w Tarnowie wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia pretensyi Karola Zaborskiego w kwocie 44 zł. 80 ct. a: w. z pn. odbędzie się w trzech terminach t. j. dnia 26. Stycznia 1875, 26. Lutego 1875, i 5 Kwietnia 1875 każdą razą w Sądzie o godzinie 10. rano publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa wiejskiego pod l. 91 w Krzyżu położonego z domu mieszkalnego i 8 morgów 1597 kw. saż. gruntu się składającego, ciała tabularnego nie stanowiącego egzekuta Wojciecha Szpondera własnego, i jako cenę wywołania ustanawia się sumę 680 zł. a. w. jako wadyum 10% a. w. 68 zł. 50 ct. a w. które każdy licytant do rąk komisyi licytacyjnej złożyć winien Na wypadek niemożności uzyskania ceny szacunkowej na pierwszych 2 terminach, nastąpi sprzedaż na 3. terminie i nieej ceny szacunkowej

Reszta warunków licytacyjnych, jako też protokół opisania i oszacowania powyższego gospodarstwa przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

O tem zawiadamia się strony interesowane do rąk własnych a wierzycieli niewiadomych, tudzież tych, którzy prawo nad zastawu po wydaniu niniejszej uchwały uzyskali do rąk kuratora adw Dr. Reinera z substytucyą adw. Dr. Brauna i przez niniejszy edykt.

Tarnów, 17. Grudnia 1874.

(4611 3—3) **Obwieszczenie**

L. 3635 C. k. Sąd powiatowy w Niemirowie czyni wiadomo, iż na rzecz banku kredytowego włościańskiego Lwowskiego celem uzyskania wierzytelności w kwocie 73 zł. 50 ct. a. w. z odsetkami 12% od 14. Października 1871 r. bieżącemi tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w czasie należytym nieuiszczonej i kosztów egzekucyjnych w kwocie 7 zł. 32 ct. i 5 zł. 61 ct. a. w. przeprowadzona będzie w Sądzie w Niemirowie dnia 21. Stycznia, dnia 18. Lutego i dnia 11. Marca 1875 r. każdą razą o 10. godzinie przed południem przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 24 subr. 80 w Lipowcu powiatu Cieszanowskiego położonej do Wasyla Sulima należącej, ciała tabularnego nie stanowiącej ze wszystkiemi do tej realności należącemi gruntami i przynależytościami z tem, iż na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 200 zł. a. w. lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania zostanie sprzedaną.

Nabywca będzie obowiązany, połowę ceny kupna, wliczając w nią zakład w kwocie 20 zł. a. w., złożyć natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę w 14. dniach po prawomocności aktu licytacyjnego.

Bliższe warunki licytacyi można w tu ądowej registraturze przejrzeć

Niemirów, 19. Listopada 1874.

(13 3—3) **Obwieszczenie.**

L 4145. C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie podaje do publicznej wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi c. k. uprz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Janowi i Annie Juszczykom właścicielom realności pod l. k. 4/27 w Luszowicach na zasadzie prawomocnego nakazu zapłaty z dnia 15. Kwietnia 1873 L. 4597 na mocy art. 99 lit. c. statutów Dyrekcyi c. k. uprz. zakłada kredytowego włościańskiego tudzież na mocy art. IV. lit. c. min. rozp. z dnia 28. Października 1865. L. 110 Dz. p P. celem zaspokojenia sumy 150 zł. a względnie 147 zł. w. a. z odsetkami po 12% od 28. Lutego 1871. aż do rzeczywistej zapłaty bieżącymi, tudzież dalszemi 3% odsetkami zwłoki wraz z już przyznanemi kosztami w kwocie 10 zł. 48 ct. oraz obecnie przyznającemi się kosztami 4 zł. 97 ct. w. a. odbędzie się w tut. c. k Sądzie powiatowym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. k. 4/27 w Luszowicach położozej Jana i Anny Juszczyków własnej ze wszystkiemi do tej realności należącymi w protokole zastawnego opisania z dnia 27. Października 1869. opisanymi gruntami i innemi przynależytościami w trzech terminach a mianowicie w dniu 21. Stycznia 22. Lutego i 31. Marca 1875. na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, na trzecim zaś terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie. — Warunki licytacyi tej są następujące:

1. Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkową tejże realności t. j 800 zł. (Ośmset zł.)
2. Każdy chęć kupienia mający złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład 10% sumy wywołania t. j. kwotę 80 zł. w. a. w gotówce w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo też w listach zastawuych c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami niezapadłemi a to według kursu w ostatniej Gazecie Lwowskiej ogłoszonego. Prowadzący cgzekucyę Zakład kredytowy włościański uwolniony jest jako licytant od składania wadyum.
3. Nabywca obowiązany będzie połowę ceny kupna wliczając w nią zakład 80 zł. złożyć natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego, poczem mu dekret własności wydanym, ciężary hipoteczne na cenę kupna przeniesione i nabywca za zgłoszeniem się w fizyczne posiadanie tej nabytej realności wprowadzonym zostanie.

   Gdyby prowadzący egzekucyę zakład kredytowy włościański realność tę za niższą cenę nabył, aniżeli jego przyznana pretensya wynosi, natenczas uwolniony jest od składania ceny kupna i po należytem zlikwidowaniu dekret własności otrzyma.
4. Od dnia objęcia fizycznego posiadania zobowiązany jest nabywca ponosić wszystkie podatki i inne ciężary publiczne również ma nabywca należytość przenośną z własnych funduszów uiścić.
5. O przestrzeni gruntów i o stanie zabudowań wolno chęć kupienia mającym przekonać się na gruncie, gdyż realność ta sprzedauą zostanie ryczałtowo tak jak ją dłużnik posiada i posiadać ma prawo.
6. Gdyby nabywca któremukolwiek z powyższych warunków zadość nie uczynił, w takim razie rozpisaną zostanie na jego koszt i niebezpieczeństwo nowa licytacya z jednym terminem, na którym realność ta za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Akta licytacyi tej dotyczące wolno chęć kupna mającym w tutejszym Sądzie przejrzeć lub w odpisie powziąć.

C. k. Sąd powiatowy

Dąbrowa, 25. Października 1874,

(79 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 871. Stosownie do §. 46 rozporządzenia Ministra sprawiedliwości z d. 19. Listopada 1873. l. 152 d. u p. ogłasza się iż Prezydyum lwowskiego c. k wyższego Sądu kraj. w myśl §. 43 powołanego rozporządzenia jako koszta utrzymania jednego skazańca przez jeden dzień podczas odbywania kary dla wszystkich Sądów w okręgu lwowskiego c. k. wyż. sądu kraj. na r. 1875 kwotę 28 centów ustanowiło.

Lwów, 31. Grudnia 1874.

(4661 1—3) **Edykt.**

L. 52862. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Mojżesza Bierer, Ettel Bierer zamęż. Bikeles i Rachel Bierer zamęż. Auerbach z dnia 12. Września 1874. do l. 52.862 równocześnie dozwolonem zostało wykreślenie uskutecznionego w stanie czynnym i biernym realności pod l. $145\frac{3}{4}$ we Lwowie zanotowań następujących odmownych uchwał jako to:

a) Dom. 28 pag. 399 n. 13 haer. na prośbę Herscha Pops, Chaima Penzias Scheindli Penzias i Izaka Herscha 2 imion Czysz tudzież Latzy Reitzes i Simy Müntzer o zaintabulowanie ich za właścicieli niektórych części realności pod l. $145\frac{3}{4}$;

b) Dom. 28 pag. 428 n. 15 haer. na prośbę Latzy Münzer zamęż. Reitzes i Simy Münzer podobnej treści;

c) Dom. 47 pag. 61 n 17 haer. na prośbę Herscha Pops, Izaka Herscha Czisch i Scheindli Penzias tudzież Latzy Reitzes urodz. Münzer, Simy Münzer i Baschy Billig o zaintabulowanie za właścicieli budynku na gruncie realności pod l. $145\frac{3}{4}$ się znajdującego;

d) Dom 47 pag 63 n. 18 haer. na prośbę Abrahama Bierer i Mariem Weintraub, tudzież Lifschy Breindli Basi i Scheindli Münzer o zaintabulowanie ich za właścicieli niektórych części realności pod l. $145\frac{3}{4}$;

e) Dom. 77 pag. 64 n. 19 haer. na prośbę Herscha Pops, Izaka Herscha Czisch i Scheindli Penzias o uwidocznienie iż do realności l. $145\frac{3}{4}$ należy także bliżej opisany budynek do realności $145\frac{3}{4}$ przytykający o zaintabulowanie proszących za właścicieli tego budynku jakoteż prawa tychże do użytkowania muru granicznego;

f) Dom. 51 p 251 n. 20 haer. na prośbę Simy Blatt urodz. Münzer i Józefa Rosenberga o zaintabulowanie tego ostatniego za właściciela jednej szóstej części domu pod liczbą $145\frac{3}{4}$ się znajdującego;

g) Dom. 5 pag. 251 n. haer. na prośbę Simy Blatt urodz. Münzer i Józefa Rosenberga tej samej treści;

h) ustęp poz. Dom. 51 p. 252 n. 22 haer. którym nie dozwolono prośbie Abrahama Bierer i Mariem Weintraub by ich zaintabulowano za właścicieli całych integralnych $\frac{5}{6}$ części realności l. $145\frac{3}{4}$ i uwidoczniono rozgraniczenie względem części frontalnej owej realności;

i) Dom. 66 pag. 145 n. 24 haer. na prośbę Herscha Pops, Izaka Herscha Czisch i Scheindli Penzias o uwidocznienie, iż do realności Nr. $145\frac{3}{4}$ należy także bliżej opisany budynek na tymże gruncie się znajdujacy do realności Nr. $146\frac{3}{4}$ przytykający i zaintabulowanie proszących za właścicieli tegoż budynku tudzież prawa użytkowania granicznego muru;

k) Dom. 66 p. 148 n. 26 haer. na rekurs Herscha Pops, Izaka Herscha Czisch i Scheindli Penzias od uchwały byłego Magistratu Lwowskiego z dnia 18. Lutego 1843. l. 25.455 względem powyższej prośby n. 25 haer. uwidocznionej;

l) ustęp poz. Dom. 66 p. 149 n. 27 haer., którym nie dozwolono prośbie Herscha Pops, Izaka Herscha Czisch i Scheindli Penzias o zaintabulowanie ich za właścicieli części realności l. $145\frac{3}{4}$ poprzednio przez wymierzenie odgraniczonych;

m) Dom. 66 pag. 150 n. 29 haer. na prośbę Jakuba Penzias o uwidocznienie przy częściach realności l. $145\frac{3}{4}$ na imię Herscha Pops, Scheindli Penzias i Izaka Czisch zaintabulowanych, że własność onych jest sporną ze stanu czynnego owej realności liczba $145\frac{3}{4}$ zaś

n) Dom. 28 pag. 400 n. 12 on. na prośbę Barucha Penzias o zaintabulowanie na mocy skryptu przez Samuela i Breindla Müntzer tudzież z Chają z Münzerów Meissner wystawionego sumy 1000 zł. a. w. z obowiązkami w tymże skrypcie wymienionemi w stanie biernym części realności liczba $145\frac{3}{4}$;

o) Dom. 95 pag. 230 n. 45 on. na prośbę Lifschy Müntzer, Breindli Münzer, Bazi Münzer i Scheindli Münzer. tudzież Abrahama Bierer i Mariem Weintraub o zaintabulowanie sum 200 zł., 200 zł. i 600 zł. m. k. z pn. w stanie biernym $\frac{5}{6}$ części realności l. $145\frac{3}{4}$ i nakoniec

p) Dom. 95 pag. 236 n. 53 on. na prośbę Abrahama Bierer i Mariem Weintraub o zaintabulowanie niektórych praw serwitutowych w stanie biernym należących do Herscha Pops, Izaka Herscha Czisch i Scheindli Penzias części realności l. $145\frac{3}{4}$.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomych Herscha Pops, Chaima Penzias, Scheindli Penzias, Izaka Herscha dw. im. Czysz, Latzy Reitzes urodz Münzer, Sime Münzer, Basche Billig, Lifschy Münzer, Brandli Münzer, Scheindli Münzer, Simy Blatt urodz. Münzer, Józefa Rosenberg, Jakuba Penzias, Barucha Penzias i Baszy Münzer do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Henryka Gottlieba z zastępstwem adw. Dr. Schaffa ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym tychże z życia i miejsca pobytu niewiadomych, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego.
Lwów dnia 19 Września 1874.

(141 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 28666. C. k. krajowa Dyrekcya skarbu we Lwowie ogłasza niniejszem licytacyę za pomocą pisemnych ofert na naprawę południowej i zachodniej fasady w zabudowaniu dykasteryalnem w którem mieści się c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu c. k. główna kasa krajowa, i główny urząd podatkowy.

Koszta powyższych napraw zawiera dotyczący przedmiar, oraz kosztorys i wynoszą takowe za wszystkie uskutecznić się mające roboty ogólną kwotę 2.342 zł 92 ct.

Odnoszący się do tych robót przedmiar, kosztorys i plan znajdywać się będą wraz z dotyczącemi warunkami licytacyi aż do dnia licytacyi w ekonomacie krajowym i mogą te akta tam być przeglądane w godzinach urzędowych.

Naprawy w mowie będące rozpocznie przedsiębiorca po wręczeniu mu uwiadomienia o przyjęciu jego oferty o ile tego pora wiosenna dozwoli jak najrychlej w każdym razie najdalej 1. maja 1875 i ukończy takowe najdalej w terminie w warunkach określonym.

Ofetry które zawierać mają ofiarowaną opustkę od jednostkowych cen uwidocznionych w cenniku z poszczególnieniem w cyfrach i słowach należy wnieść należycie opieczętowane w Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie do dnia 18. lutego 1875 r. do godziny 2. z południa i dołączyć do takowych 10% zadatku ofiarowanej kwoty ogólnej.

Zadatek ten winien być złożony w gotówce lub w papierach wartościowych którym przysłuża prawo bezpieczeństwa pupilarnego według kursu dziennego.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu zastrzega sobie prawo poruczyć wykonanie powyższych robót temu oferentowi, który poda nie tylko najkorzystniejsze warunki co do opustki ale też wykaże potrzebne wiadomości, tudzież że zasługuje na zaufanie.

Lwów, dnia 6 Stycznia 1875.

(4647 1—3) **Edykt.**

L. 12.898. C. k. Sąd powiatowy w Brzeżanach ogłasza niniejszem, iż celem ściągnięcia przyznanej Majerowi Fried przeciw Mojżeszowi Karpen sumy 1800 zł w. a. z pn. odbędzie się na dniu 22. Lutego 1875. o godzinie 10. przed południem w tutejszo sądowym zaudowaniu przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 69 w Narajowie położonej pod następującymi zwalniającemi warunkami.

1. Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową realności l. k. 69 w Narajowie położonej w kwocie 1200 zł. $60\frac{1}{2}$ ct. w. a.
2. Każdy chęć kupienia mający winien jest złożyć 10% wartości szacunkowej to jest kwotę 120 zł. w. a. jako wadyum.
3. Realność ta na powyższym terminie i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

O tej licytacyi zawiadamia się obie strony i znajomych wierzycieli do rąk własnych, nieznajomych zaś przez ustanowionego kuratora adwokata Leona Madejskiego i przez edykta.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Brzeżany, 21. Grudnia 1874.

(4658 1—3) **Edykt.**

L. 57.214. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Laisora Laufer z dnia 28. Października 1873. do L. 62.243 tegoż proszącego na podstawie ustępstwa za właściciela sumy 150 zł. a w. z pn. zapisanej przedtem na rzecz Katarzyny Spinetter w stanie biernym $\frac{1}{4}$ części realności pod l. $205\frac{4}{4}$ zaintabulowane.

Powyższą uchwałę doręcza Sąd z życia i miejsca pobytu niewiadomej Katarzynie Spinetter do rąk równocześnie w osobie adwokata dr. Przesmyckiego z zastępstwem adwokata dr. J. Smolki ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszem edyktem Katarzynę Spinetter, aby w należytem czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosiła i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyła, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego.
Lwów dnia 10. Października 1874.

(4659 1—3) **Edykt.**

L. 71.502. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadaczy wedle podania zginionych akcyi hipotecznych c. k. uprz. gal. Banku hipotecznego we Lwowie Nr. 59, 60, 61, 62 i 68 każdej z datą 1. Stycznia 1873. i z talonem tudzież z 39 kuponami, z których pierwszy dnia 1. Stycznia 1875. zaś ostatni 1. Stycznia 1894. jest płatny, aby wymienione właśnie akcye hipoteczne z talonami w przeciągu trzech lat od dnia zapadłości ostatniego na takowe wydanego kupona, t. j. od dnia 1. Stycznia 1894. licząc, kupony zaś od dnia 1. Stycznia 1875. do 1. Stycznia 1894. zapaść mające w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni od dnia zapadłości każdego kupona tem pewniej c. k. Sądowi krajowemu okazali, ile że po bezskutecznym upływie tychże terminów wymienione akcye hipoteczne z talonem i dotyczące kupony za umorzone uznane zostaną.

Z c. k. Sądu krajowego.
Lwów dnia 19. Grudnia 1874.

L. 1457. **Konkurs.** (129 1—3)

Przy kasie miejskiej w Jaworowie opróżnioną została posada kontrolora z pensyą roczną czterysta złotych reńskich w. a,

Celem obsadzenia tej posady rozpisuje Zwierzchność gminna konkurs z terminem do ostatniego Lutego 1875. roku.

Kandydaci chcący ubiegać się o tę posadę, muszą się wykazać egzaminem kasowym z dobrym postępem złożonym i przy objęciu takowej złożyć kaucyę równającą się rocznej płacy, a podania przesłać w drodze przepisanej do Zwierzchności gminnej przed upływem terminu.

Posada ta nadaną będzie tymczasowo prowizorycznie na rok jeden, a po roku uznanej zdolności i nienagannej służby stabilizacya nastąpi.

Od Zwierzchności miasta
Jaworów, dnia 31. Grudnia 1874.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.